

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 9 (356) ROK 2013 CENA 5 ZŁ

**Atomówki
ponownie
najlepsze**

**Jak Polak
z Chińczykiem**

**O pracodawcy,
który ma szczęście**

**Gdynia
stawia na przyszłość**

**Pięknie, pięknie,
czyli turystyka na Pomorzu**



ARYTON

WWW.ARYTON.PL

W N U M E R Z E

NASZE ROZMOWY

Produkcja trzody chlewnej i zielonej energii	12
– rozmowa z Grzegorzem Brodziakiem, prezesem Zarządu Poldanor S.A. w Przechlewie	
Trzeba mieć trochę szczęścia	20
– rozmowa z Kazimierzem Lewandowskim, prezesem Zarządu CEMET Ltd. sp. z o.o.	
Na turystyce można zarabiać	42
– rozmowa z Cezarym Bieniaszem-Krzywcem, starostą powiatu gdańskiego w Pruszczu Gdańskim	
U nas pięknie jest nie tylko latem	44
– rozmowa z dr Grażyną Cern, burmistrzem Władysławowa	
Takie atrakcje tylko w Pruszczu Gdańskim	46
– rozmowa z burmistrzem Januszem Wróblem i jego zastępcą do spraw społecznych Jerzym Kulką	
– wóldarzami Pruszcza Gdańskiego	
Powiedzmy umownie: taki supermarket turystyczny	52
– rozmowa z Zbigniewem Walczakiem, wójtem gminy Gniewino	

AKTUALNOŚCI

Orzeł Pomorski po raz dziesiąty!	4
Dzień Europejczyka	5
Otwarcie Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni	7
Ocalić od zapomnienia, czyli wystawa Rozkopane, zbudowane, zasypane. Zapis fotograficzny	8
Szczyt energetyczny	16
Pomorska Nagroda Artystyczna 2012	11
Pasja fotografowania	19
Wizyta ambasadora Filipin w BCT	23
Forum Polska–Chiny	24
Inauguracja BPO Education Center	26
Spotkanie z b. Komisarzem Unijnym	28
Siatkarki Atom Trefl Sopot mistrzem Polski 2012/2013	30
Lewandowski integruje	32
Praktyki dla studentów	33
Metamorfoza uśmiechu – kiedy marzenia stają się rzeczywistością...	34
Muzeum Emigracji w Gdyni	38
Umowa na budowę Pomorskiej Kolei Metropolitalnej podpisana	39
Gmina Pruszcz Gdański czeka. Dla każdego coś odpowiedniego	48
Odwiedź nadmorską gminę Kosakowo – naprawdę warto tu być!	50
Pomarańczowa Oliwa	54
Wycieczkowce w Gdyni	55
Czyste jeziora	56



str.6



str.16



str.44

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” sp. z o.o.
81–596 Gdynia, ul. P. Gojawczyńskiej 3/C/6
tel./fax 58 629-19-95
e-mail: redakcja@magazynpomorski.eu
www.magazynpomorski.eu

Prezes: Grażyna Anna Wiatr
Redaktor naczelna: Renata Mroczkowska-Jankowska
Zespół redakcyjny: Aleksandra Jankowska, Jarosław Woliński, Barbara Miruszewska, Mirosław Begger
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP, Mieczysław Majewski, Sławomir Panek, Radosław Michalak, Wikipedia
Zdjęcie na okładce: Siatkarka ATOMU TREFL Sopot, foto: Sławomir Panek

MAGAZYN
POMORSKI



fot. Sawomir Panek /fotogrupa.pl

Orły Pomorskie tylko dla orłów

Po raz dziesiąty!

Już po raz dziesiąty będziemy wybierać laureatów plebiscytu Orzeł Pomorski, który od początku istnienia odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego i Wojewody Pomorskiego. Zgodnie z tradycją rozstrzygnięcie plebiscytu odbędzie się w uroczystej oprawie w gdańskim Dworze Artusa, gdzie nie zabraknie także uczt i dla ducha, i dla ciała. Kto otrzyma statuetkę Orła Pomorskiego w tym roku? Dowiemy się tego 18 czerwca o godz. 18.

Idea plebiscytu od pierwszej jego edycji jest taka sama: czytelnicy „Magazynu Pomorskiego”, głosując na Orły Pomorskie, wskazują na ludzi najwartościowszych, najszlachetniejszych, wyjątkowych pod każdym względem oraz wybierają firmy – według nich – najlepsze z najlepszych: prężne, z inicjatywą, rozwojowe, dbające o pracowników oraz otoczenie, w którym funkcjonują.

Wybierającym zawsze towarzyszy mocne przekonanie, że Orłem Pomorskim może zostać tylko ten, kto wzbija się najwyżej i najpiękniej. Jeśli zaś napotyka na przeszkodę, to nie poddaje się, tylko z nią walczy, a jeśli nawet upada, to tylko po to, żeby się podnieść i poszybować jeszcze wyżej.

Każdego roku dotychczasowi laureaci wybierają spośród siebie Laureata Laureatów, a redakcja „Magazynu Pomorskiego” przyznaje Honorowego Orła Pomorskiego.

W minionym roku Orłami Pomorskimi 2011 zostali: firma Aryton, Gdańska Stocznia Remontowa S.A., J&J Kompleksowa Obsługa Firm, Lidia Kodłubańska – prezes Szpitala św. Wincentego a Paulo, Dorota Kolak – aktorka, Przemysław Miarczyński – medalista olimpijski, PGE Arena Gdańsk, Poldanor S.A., Port Lotniczy Gdańsk, Danuta Wałęsa, a także: Irena Wróblak – prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu (Honorowe Wyróżnienie) oraz dr Zbigniew Canowiecki – prezes zarządu

Pracodawców Pomorza (Laureat Laureatów).

Przypomnijmy, że wśród dotychczasowych laureatów byli m.in.: premier Donald Tusk, prezydent RP i laureat Pokojowej Nagrody Nobla Lech Wałęsa, b. metropolita gdański abp. Tadeusz Gocłowski, ks. Jerzy Kownacki, eurodeputowani Janusz Lewandowski i Jan Kozłowski, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek, Jacek Karnowski oraz Krzysztof Hildebrandt, b. wojewoda pomorski Jan Ryszard Kurylczyk, profesorowie Janusz Rachoń i Jacek Jassem, prezesi zarządów: Grupy LOTOS S.A. Paweł Olechnowicz, Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów

prof. Wojciech Rybowski, Pomorskiego Centrum Hurtowego Rēnk Stanisław Gierszewski, a także: kanclerz Łoży BCC Maciej Dobrzyński, aktor Mirosław Baka, pianista Waldemar Malicki, zespoły Kombii i Leszcze, kierowca rajdowy Krzysztof Groblewski, gimnastyk Leszek Blanik, lekkoatletka Anna Rogowska oraz firmy: International Paper S.A., Lonza NATA, Grupa Ergo Hestia, Saur Neptun Gdańsk S.A., Gdański Klub Biznesu, Gdański Związek Pracodawców, Gino Rossi S.A.

W czasie uroczystej gali laureaci otrzymają z rąk organizatorów i patronów statuetki wykonane przez znaną rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną.

Wybór i ostateczna decyzja, kto zostanie Orłem Pomorskim, należeć będzie do Państwa, do naszych Czytelników. Zachęcamy do głosowania na swoich liderów, na osoby i firmy, których uważacie Państwo za godnych tytułu Orła Pomorskiego. **Głosować można, wysyłając SMS-y pod numer 721 652 562 lub e-maile pod adres: redakcja@magazynpomorski.eu**

Piknik Europejski



Organizator spotkania europoseł Jan Kozłowski, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz oraz marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

10 maja br. odbył się Piknik Europejski organizowany przez eurodeputowanego Jana Kozłowskiego. Wydarzenie zorganizowane zostało z okazji Dnia Europy (9 maja) i odbyło się w ramach cyklu wydarzeń z okazji obchodów Europejskiego Roku Obywatelstwa.

Głównym celem spotkania było uhonorowanie najaktywniejszych osób reprezentujących organizacje pozarządowe oraz autorów inicjatyw lokalnych działających na terenie województwa pomorskiego. W pikniku wzięło udział ponad sto osób. Wśród nich przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, władz regionalnych i lokalnych, przedstawiciele biznesu oraz artyści.

„Aby przypomnieć o prawach, jakie mają obywatele Unii, ale także aby podkreślić znaczenie zaangażowania na rzecz innych, wolontariatu i inicjatyw społecznych, rok 2013 został ogłoszony Europejskim Rokiem Obywatelstwa. W naszym regionie mieszka i pracuje na rzecz innych wiele osób, które swoją nieustraszoną działalnością pokazują, że bardzo serio traktują nie tylko przywileje, ale i obowiązki obywatelskie” – powiedział podczas pikniku poseł Jan Kozłowski.

Wydarzeniem towarzyszącym pikniku był finał konkursu dla młodych fotografów organizowanego przez posła Jana Kozłowskiego. Zwycięzca konkursu będzie miał okazję uczestniczenia w wizycie studyjnej w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

Piknik uświetnił koncert muzyczny w wykonaniu Przemka Dyjakowskiego, Lary’ego Okey Ugwu, Dominika Bukowskiego oraz Janusza Mackiewicza.

Podczas spotkania zaprezentowana została też wystawa „Wolontariat: Solidarność. Pasja. Rozwój”, wykonana przez Macieja Kosycarza oraz Roberta Rumasa, prezentująca różne formy wolontariatu, w które angażują się mieszkańcy naszego województwa. Wystawa wcześniej była prezentowana w Parlamencie Europejskim w Brukseli oraz w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.



Jan Kozłowski w towarzystwie pań z Koła Gospodyń Wiejskich z Grabiny Zameczek.



Od prawej stoją Michał Owczarczak wicewojewoda pomorski, Wojciech Dettlaff starosta pucki.



Pomimo ulewnego deszczu goście dopisali.



fol. Krzysztof Romanski

Inwestycja w przyszłość

6 maja 2013 roku w obecności prof. Jerzego Buzka oraz przedstawicieli świata nauki, biznesu i kultury uroczystie otwarta została nowa część Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni. PPNT to najbardziej spektakularna inwestycja gdyńskiego samorządu ostatnich lat – inwestycja w innowacje, czyli w przyszłość. Jej znaczenie dla miasta i całego regionu jest porównywane z budową polskiego portu w Gdyni w latach dwudziestych XX wieku.



„To nasza Polska Dolina Krzemowa” - mówi Jerzy Buzek. fot. Krzysztof Romanski



fol. Krzysztof Romanski

Nowe budynki ze względu na unikalny projekt architektoniczny stanowią wzorcowy przykład udanej rewitalizacji – w miejscu dawnej zajezdni autobusowej powstało nowoczesne i piękne centrum biznesowo-kulturalne Trójmieście.

W rozbudowanym Parku pracę znajdują studenci, absolwenci, naukowcy, jak i doświadczeni przedsiębiorcy. Docelowo może tu działać ponad trzysta firm, co przełoży się na około dwa tysiące miejsc pracy. Powierzchnia całkowita wszystkich parkowych obiektów to ponad 76 000 m², czyli sześć razy więcej niż dotychczas.

Dla debiutujących w biznesie przygotowano specjalną strefę start-up, dla projektantów – centrum designu, dla inżynierów – nowoczesną prototypownię, laboratoria elektroniczne i biotechnologiczne. Wspólne wykorzystywanie powierzchni i zasobów PPNT, zgodnie ze światowym trendem „share economy”, efek-

tywnie wpływa na wymianę wiedzy i doświadczeń. Wszystkie zaś obiekty wykonano według najnowszych, energooszczędnych technologii i trendów.

W Parku firmy tworzą i rozwijają innowacyjne technologie XXI wieku. Tutaj powstał najlepszy na świecie syntezytor mowy IVONA. Twórca syntezytora – firma IVONA Software, został niedawno częścią światowego koncernu technologicznego Amazon.com.

Znane i cenione na świecie inne produkty i technologie made in PPNT to m.in. nagrzewnica firmy Flowair, która otrzymała nagrodę iF Product Design Award 2013; szeroko stosowane oprogramowanie e-Urzedniczka stworzone przez Inteliwise, nagrodzone Złotym Godłem Najwyższej Jakości Quality International 2012; dermokosmetyki Cerko; zestawy do izolacji DNA poza laboratorium A&A Biotechnology; unikalne

struktury betonu ekologicznego wykorzystywane do codziennego użytku – Andervision.

Fakty, liczby, ciekawostki:

- rozbudowa PPNT jest największą po Trasie Kwiatkowskiego gdyńską inwestycją dofinansowaną z funduszy UE
- całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi ok. 208 mln zł, z czego ok. 137 mln zł to środki pozyskane z funduszy UE, a pozostałą część sfinansowało miasto Gdynia
- powierzchnia całkowita parkowych budynków wynosi 76 347,41 m²
- łączna kubatura parkowych budynków wynosi 246 054 m³, co odpowiada pojemności pięciu gdyńskich hal widowiskowo-sportowych
- powierzchnia szkła fasadowego to ponad 30 000 m²;
- łączna powierzchnia laboratoriów i prototypowni w nowych obiektach PPNT wynosi 2372 m².



fol. Krzysztof Romanski

Danuta Grodzicka-Kozak, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku

„Budowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej to wielkie wyzwanie. Nie tylko dla inżynierów. (...) Są to bardzo kosztowne inwestycje, ale niestety mało widoczne. Sieci sanitarne prowadzone są pod ziemią, zaś stacje uzdatniania wody, oczyszczalnie ścieków czy ujęcia wody zlokalizowane są na obrzeżach miast i wsi. To nie są tak spektakularne przedsięwzięcia jak budowa dróg czy mostów. Są jednak tak samo potrzebne i niezbędne. Odgrywają istotną rolę w rozwoju regionu. Realizacja projektów z zakresu gospodarki wodno-ściekowej znacząco wpływa na komfort życia. W nie mniejszym stopniu niż autostrady czy lotniska, inwestycje te decydują o rzeczywistym postępie cywilizacyjnym. Aby móc żyć w czystym środowisku, cieszyć się zdrowiem i wypoczywać w otoczeniu natury, niezbędne są inwestycje w zakresie ochrony środowiska. Bezpośrednie korzyści, które przynosi mieszkańcom i środowisku nowoczesna infrastruktura wodno-ściekowa, to większe bezpieczeństwo zdrowotne i epidemiologiczne, lepsza jakość wody pitnej, przyłączenie do kanalizacji kolejnych gospodarstw domowych, otwarty dostęp do plaż i kąpielisk. Poprawa stanu środowiska i komfortu życia mieszkańców zwiększa szanse na rozwój gospodarczy i turystyczny regionu. Zdajemy sobie sprawę, że wiele osób po wybudowaniu w ich miejscowościach oczyszczalni ścieków lub sieci kanalizacji sanitarnej, deszczowej, wodociągowej o tych inwestycjach po prostu nie pamięta. Kiedyś były prowadzone jakieś wykopy, ale potem zostało to zakopane, zasypane i... zapomniane. Nie chcemy do tego dopuścić. Pracownicy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku przygotowali wystawę, poprzez którą pokazujemy, że choć czasem inwestycji nie widać, bo są zakopane, są pod ziemią, to są niezmiernie ważne dla ludzi, dla środowiska.



Rozkopane, zbudowane, zasypane. Zapis fotograficzny

Każdy z nas chce żyć w nieskażonym środowisku, pić dobrej jakości wodę, wypoczywać nad czystymi jeziorami, korzystać z dostępu do plaż i kąpielisk. Jest to możliwe, jeśli zbudowane zostaną kilometry sieci kanalizacji sanitarnej, wodociągowej i deszczowej, stacje uzdatniania wody i oczyszczalnie ścieków. Inwestycje w rozwój infrastruktury wodno-ściekowej są bardzo kosztowne, często przekraczające możliwości finansowe wielu gmin, powiatów i miast.

Dlatego możemy się tylko cieszyć z faktu, że krajobraz polskich wsi i miast oraz standard życia ich mieszkańców po wstąpieniu do Unii Europejskiej radykalnie **zmienił się, zmienia się i będzie się zmieniał.**

A dzieje się to dzięki daleko idącej pomocy ze strony Programu Infrastruktura i Środowisko (POLiŚ) – jednego z największych programów pomocowych w historii Unii Europejskiej. Program Infrastruktura i Środowisko stanowi XV priorytetów, z których pięć dotyczy

ochrony środowiska. Dzięki środkom finansowym płynącym z Programu możliwe staje się nadrobienie wieloletnich zaniedbań inwestycyjnych i poprawienie warunków życia mieszkańców przy jednoczesnym poszanowaniu środowiska. Unijne środki z Programu Infrastruktura i Środowisko kierowane są na działania związane bezpośrednio z ochroną przyrody, na przykład ochronę siedlisk przyrodniczych, zachowanie różnorodności gatunkowej, edukację ekologiczną promującą postawy ekologiczne, a także przeznaczane na rozbudowę infrastruktury przyczyniającej się do zmniejszenia negatywnego oddziaływania człowieka na środowisko, czyli budowę obiektów wodno-kanalizacyjnych, zakładów zagospodarowania i utylizacji odpadów itp.

W perspektywie finansowej 2007–2013 na Program Infrastruktura i Środowisko Polska otrzymała około 28 mld euro, z czego ponad 5 mld euro przeznaczone jest na działania środowiskowe. Te środki przekładają się na rzeczywisty skok cywilizacyjny naszego kraju, poprawiając stan środowiska naturalnego, a co za tym idzie –

standard i jakość życia Polaków. Ułatwiają codzienne życie i dają poczucie komfortu. Dzięki współfinansowaniu ze środków POLiŚ budowana jest infrastruktura komunalna na skalę niespotykaną do tej pory w naszym kraju.

W wyniku realizacji projektów zostanie wybudowanych ponad 11 tys. km sieci kanalizacji sanitarnej, do której podłączonych będzie ponad milion osób. Wybudowanych lub zmodernizowanych będzie również ponad 120 oczyszczalni ścieków. Finansowane są również inwestycje podejmowane przez przedsiębiorstwa, które mają za zadanie dostosowanie dotychczasowej działalności do wymogów środowiskowych, a także przedsięwzięcia hydrotechniczne, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego w zlewniach największych polskich rzek. Realizowane są również projekty chroniące przyrodę i promujące postawy ekologiczne.

Łącznie ze środków Programu finansowanych jest obecnie (we wszystkich środowiskowych priorytetach) ponad 548 projektów.

Ich łączna kwota dofinansowania wynosi 16,92 mld zł.

Z ponad 5 mld euro, które przeznaczono na ochronę środowiska w Polsce

znaczna część funduszy trafiła do województwa pomorskiego.

I tak w naszych regionie dzięki Programowi Infrastruktura i Środowisko realizowanych jest 19 inwestycji, dla których instytucją wdrażającą jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku:

- Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie miasta Hel
- Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy Kartuszy
- Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej w uzdrowsku Sopot
- Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej strefy nadmorskiej w aglomeracji Władysławowo



- Kompleksowy program gospodarki ściekowej gminy Tczew
- Uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie części gminy Starogard Gdański
- Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej zlewni rzek Słupi i Łupawy w aglomeracji Sierakowice
- Rozbudowa systemu kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz sieci wodociągowej w aglomeracji Kwidzyn
- Uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie gminy Sze-mud w Bojanie, Koleczkowie i Dobrzewinie
- Zabezpieczenie brzegów Morza Bałtyckiego będących w admini-stracji Urzędu Morskiego w Gdyni
- Kompleksowe wyposażenie w kanalizację sanitarną miasta Tczew – etap IV wraz z magi-stralą wodociągową
- Rozbudowa oczyszczalni ście-ków w Gniewinie wraz z roz-budową sieci kanalizacyjnej i wodociągowej
- Rozbudowa systemów kana-lizacji sanitarnej i zaopatrzenia w wodę na obszarze Gdyni
- Modernizacja gospodarki ście-kowej w mieście Łeba
- Przebudowa z rozbudową oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w gminie Ustka
- Budowa sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na osiedlu Strze-

leckiego w Pruszczu Gdańskim – etap II

- Ochrona brzegów morskich na wysokości Łeby, Rowów i Ustki
- Rozbudowa oczyszczalni ście-ków w Kałdowie Wsi i sieci ka-nalizacji sanitarnej w Malborku
- Uporządkowanie gospodarki ściekowej w aglomeracji Puck.

Za każdą tego typu inwestycją kryją się nie tylko wielkie nakłady finansowe, ale też wielkie kopanie.

Pracownicy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku postanowili przybliżyć projekty re-alizowane w ramach Programu In-frastruktura i Środowisko w latach 2007–2013 na terenie województwa pomorskiego i stworzyć wystawę fotograficzną pokazującą inwestycje od momentu rozpoczęcia budowy do zakończenia. Wystawa fotogra-ficzna „Infrastruktura i Środowisko. Rozkopane, zbudowane, zasypane” przedstawia inwestycje przyczynia-jące się do rozwoju infrastruktury wodno-ściekowej. W wyniku tej inicjatywy powstała niezwykła, nietuzinkowa ekspozycja, która była prezentowana w 2012 roku na tere-nie Trójmiasta podczas konferencji, targów, spotkań, a także w galeriach handlowych.

Sabina Komarnicka, studentka Politechniki Gdańskiej, na co dzień mieszkanka Gdyni, była bardzo zadowolona z faktu, że znalazł się

ktos, kto pokazał, że najtrudniejsze do wykonania i najdroższe jest to, czego nie widać, a jednocześnie bez czego już sobie obecnie życia nie wyobrażamy. Takich wystaw powinno być znacznie więcej.

„I pomyśleć, że w dobie in-ternetu i telefonów komórko-wych niektórzy ludzie korzystają z „wychodków” usytuowanych za domem...” – konstatuje Sabina Komarnicka pół żartem, pół serio.

W podobnym tonie wypowiada się Jędrzej Topolski z Kartuz, który pamięta, jak w jego dzieciństwie no-siło się wodę ze studni, kąpiel odby-wała się w blaszanej bali w kuchni, a o załatwianiu potrzeb fizjologicz-nych to już lepiej nie wspominać.

„Wystawa jest super, bo uświa-damia człowiekowi, jak wielki krok do przodu zrobiła cywili-zacja” – podkreśla.

wystawa wędruje po województwie

obecnie pomorskim, po miejscowościach, w których były lub są realizowane projekty w ramach Programu In-frastruktura i Środowisko. Danuta Gro-dzicka-Kozak, prezes Wojewódzkie-go Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, nie ukrywa dumy, że z takiego „przy-ziemnego” przedsięwzięcia można było uczynić dokument nie tylko

ilustrujący dokonania wielu ludzi, ale także w pewnym sensie zrobić artystyczne wydarzenie.

Wystawa „Infrastruktura i Śro-dowisko. Rozkopane, zbudowane, zasypane” pokazywana jest na te-renie miast i gmin województwa pomorskiego – beneficjentów unijnego programu. Obecnie ekspozycję przygotowaną przez pracowników Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku można podziwiać w Starogardzie Gdańskim przy Publicznym Gim-nazjum nr 1. Wcześniej wystawę oglądali mieszkańcy Kartuz oraz Gniewina. Wkrótce wystawa trafi do Władysławowa i na Hel.

Ciekawym spostrzeżeniem na temat ekspozycji zrealizowanej przez pracowników Wojewódzkie-go Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku podzielił się z nami mieszkaniec Starogardu Gdańskiego, Jerzy For-mela, który powiedział lakonicznie: „Dobra robota. Profesjonalnie przygotowana wystawa, która do-bitnie pokazuje, że do Unii warto było wstąpić. Nie mówiąc o tym, że Polak potrafi. I zdobyć pienią-dze na inwestycje, i je wykonać, i jeszcze pokazać, jak powstawały, nie mówiąc już o tym, że tak po ludzku cieszyć się, że się udało!”

Aleksandra Jankowska



Artykuł współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko



Laureaci Pomorskiej Nagrody Artystycznej za 2012 rok



Znamy już zwycięzców Pomorskiej Nagrody Artystycznej, którzy na gali w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku otrzymali te cenne wyróżnienia z rąk marszałka województwa Mieczysława Struka. Nagrody w kategorii Kreacje Artystyczne otrzymali: Marzenna Mazur, Dorota Kolak i Krystyna Stańko. Pomorską Nadzieję Artystyczną okazała się Sylwia Janiak, zaś Mecenaszem Kultury został Józef Gill, Optyk J. Gill. Marszałek województwa pomorskiego przyznał też nagrodę w wysokości 20 tys. zł za całokształt osiągnięć artystycznych Andrzejowi Januszajtisowi.

NAGRODĘ STATUETKĘ GRYFA POMORSKIEGO ORAZ RÓWNOZĘDNE NAGRODY W WYSOKOŚCI 15 TYS. ZŁ KAŻDA W KATEGORII KREACJE ARTYSTYCZNE OTRZYMALI:

Marzenna Mazur za utworzenie ze zlokalizo-wanego w Swołowie oddziału Muzeum Pomo-rza Środkowego w Słupsku nowego ośrodka animacji kultury Pomorza; za rekonstrukcję nie tylko dawnych gospodarstw, ale także powrót

do tradycji i dawnej obrzędowości

Dorota Kolak za mistrzowskie aktorstwo w jed-nej z najpopularniejszych sztuk 2012 roku w te-atrze Wybrzeże w Gdańsku „Seks dla opornych” w reżyserii Krystyny Jandy

Krystyna Stańko za znakomitą płytę jazzową „Kropla słowa” z interpretacjami poezji Wisła-wy Szymborskiej, Haliny Poświatowskiej, Toma-sza Jastruna, a także z tekstami samej Stańko.

Pomorska Nagroda Artystycz-na jest wyróżnieniem przyzna-wanym za wybitne osiągnięcia, których dokonano w naszym re-gionie w roku poprzedzającym wręczenie statuetek. Samorząd województwa honoruje w ten sposób trzy wybitne kreacje ar-tystyczne w dowolnej dziedzinie kultury i sztuki.

Już po raz piąty zostało przy-znane osobne wyróżnienie dla młodego twórcy – **Pomorska Na-dzieja Artystyczna**. Za rok 2012 nagrodę otrzymała **Sylwia Janiak** – założycielka Bałtyckiej Filhar-monii Młodych, dyrygentka nomi-nowana za udane koncerty m.in. w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku podczas Święta Miasta, w filharmonii w Kaliningradzie i podczas festiwalu Metropolia jest Okey. Laureatka Pomorskiej



Nadziei Artystycznej otrzymała statuetkę Gryfa Pomorskiego oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł.

Przyznana została również jedna honorowa nagroda za spra-wowanie mecenatu w dziedzinie kultury. To cenne wyróżnienie otrzymał **Józef Gill**, Optyk J. Gill

w uznaniu za wsparcie udzielane Słupskiemu Towarzystwu Społecz-no-Kulturalnemu, Stowarzyszeniu im. Krzysztofa Komedy, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, a zwłaszcza za pomoc finansową przy organizacji Festiwalu Pia-nistyki Polskiej w Słupsku oraz Komeda Jazz Festival.





Produkcja trzody chlewnej i zielonej energii

Rozmowa z Grzegorzem Brodziakiem, prezesem zarządu Poldanor S.A. w Przechlewie

? Jakie są początki Poldanoru, jednego z największych producentów rolnych w Polsce i lidera na rynku biogazowni rolniczych?

Obchodzimy właśnie 19. urodziny naszej firmy. W 1994 roku spółka założona została przez grupę duńskich farmerów zainteresowanych inwestycjami w rolnictwie w tej części Europy. Jeden z nich, Tom Axelgaard, przyjechał w 1993 roku do Polski, by rozejrzeć się, jakie są możliwości wykupienia bądź wydzierżawienia podupadających byłych państwowych gospodarstw rolnych. Odwiedził kilkanaście takich miejsc na Pomorzu, Warmii i w Wielkopolsce. Ostatecznie zachęcił grupę duńskich farmerów do inwestowania w okolicach Przechlewa i Koczały, które znajdują się w południowo-zachodniej części województwa pomorskiego. W lutym 1994 roku przystąpiliśmy do przetargu na dzierżawę trzech ferm trzody chlewnej w Koczale, Płaszczycy i Dobrzyniu, mieszalni pasz i trzech tysięcy hektarów ziemi rolnej. Tak to się zaczęło.

? Poldanor ma zatem korzenie w rolnictwie duńskim, które znane jest z nowoczesności i wieloletnich doświadczeń w zakresie funkcjonowania biogazowni.

Rzeczywiście, nasze korzenie stanowi nowoczesne rolnictwo duńskie. Poldanor jest członkiem duńskiej grupy AXZON, koncernu zorientowanego na zrównoważoną produkcję rolną oraz na dostarczanie konsumentom wysokiej jakości żywności. Prowadzimy komplementarną działalność rolniczą, pokrywając część zapotrzebowania na paszę zboża-

mi własnej produkcji oraz wykorzystując biomasę do produkcji biogazu i energii odnawialnej. W uprawie stosujemy oszczędną dla środowiska i dla firmy technologię bezorkową i wykorzystujemy urządzenia GPS, dzięki czemu jesteśmy blisko idei tak zwanego rolnictwa precyzyjnego.

? Jak długo związany jest pan z firmą Poldanor?

Z Poldanorem jestem związany od samego początku istnienia spółki. Ścieżka mojej kariery zawodowej jest typowa dla naszej firmy, gdyż wskazuje, że osoby, które raz się z nią zetknęły, nie mają ochoty z niej odchodzić. Ja sam jestem absolwentem Wydziału Skandynawistyki na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zaraz po studiach trafiłem do spółki Poldanor. Dla mnie znajomość języka duńskiego była wtedy pewnego rodzaju przepustką do pracy w tej firmie.

Nie miałem wówczas wielkiego doświadczenia w rolnictwie, wcześniej zetknąłem się z nim jedynie, pracując w czasie studenckich wakacji. W Poldanorze najpierw pracowałem jako tłumacz i koordynator pionu administracyjnego, potem jako kierownik ds. administracyjnych. W tym czasie ukończyłem także studia z zakresu finansów, organizacji i zarządzania. Od 1997 roku jestem członkiem zarządu spółki, a w 2008 roku zostałem powołany na stanowisko prezesa. Osiedliłem się w Przechlewie i tutaj założyłem rodzinę.

? Stworzenie dużego przedsiębiorstwa rolnego na terenach popegeerowskich nie było chyba łatwe...



Dobrostan zwierząt jest priorytetem spółki Poldanor



Biogazownia rolnicza Poldanor SA w Uniechówku



Nowoczesna wytwórnia pasz w Koczale Poldanor S.A.



Ferma trzody chlewnej w Dobrzyniu

Przede wszystkim trzeba było przekonać lokalną społeczność, że zbudowanie nowoczesnego i trwałego przedsiębiorstwa rolnego opartego na kapitale obcym ma sens. Trzeba było przełamać pewne bariery mentalne i brak wiary w sukces. Uważam, że to się nam wszystkim udało i zarówno pracownicy spółki, jak i lokalna społeczność szybko przekona- li się, że Poldanor nie jest tylko chwilowym przedsięwzięciem, a projektem zakrojonym na wiele lat. W ciągu 19 lat liczba należą- cych do nas ferm trzody chlewnej wzrosła z trzech do trzydziestu, a powierzchnia uprawianej ziemi rolnej powiększyła się z 3 tys. do 12 tys. hektarów. W 1994 roku zatrud- niliśmy 125 pracowników z byłych PGR-ów i stopniowo zwiększali- śmy zatrudnienie. Dziś mamy 530 pracowników, spośród których 30 osób pracuje od początku istnienia spółki. W 2005 roku uruchomili- śmy pierwszą biogazownię rolniczą w Polsce, wykorzystującą substra- ty pochodzące z produkcji rolnej. W kolejnych latach budowaliśmy kolejne biogazownie przy fermach trzody chlewnej prowadzonych przez spółkę. Obecnie posiadamy

osiem takich instalacji o łącznej mocy 7,4 MWe. Dla porównania, w całym kraju funkcjonuje trzy- dzieści biogazowni rolniczych. W 2012 roku biogazownie należące do Poldanoru wyprodukowały ok. 58 tys. MWh „zielonej” energii, co odpowiada rocznemu zapotrze- bowaniu w energię elektryczną ok. 18 tys. gospodarstw domowych, a osiągnięta dzięki temu redukcja gazów cieplarnianych wyniosła ponad 200 tys. ton! Ze spalania biogazu otrzymujemy energię elektryczną i ciepłą, które w czę- ści wykorzystywane są na nasze własne potrzeby, a nadwyżki sprzedajemy do sieci. Przy jednej z biogazowni ciepłociąg o długości jednego kilometra zasilą pobliską szkołę i osiedle mieszkaniowe. Ciep- ło sprzedajemy po cenach pro- mocyjnych. Liczymy, iż w ciągu kilkunastu lat nasze inwestycje w energetykę opartą na bioma- sie rolniczej się zwrócą. Niestety, dziś warunki rozwoju dla energii odnawialnej są bardzo trudne. Od lat nie ma ustawy o odnawial- nych źródłach energii, a wsparcie dla sektora OZE ze strony rządu nie istnieje. Koszt produkcji energii elektrycznej w bioelektrowniach

jest wyższy niż koszt wytworze- nia energii w tradycyjnych elek- trowniach węglowych, te ostatnie jednak emitują szkodliwe dla śro- dowiska i klimatu gazy cieplarn- iane. My natomiast do produkcji energii wykorzystujemy produkty uboczne z działalności rolniczej, zatem zmniejszamy w ten sposób wpływ naszej produkcji na lokalne środowisko i na klimat ogólnie. Niestety, nie docenia się korzy- ści związanych z rozproszeniem źródeł energii (produkowanie energii w małych elektrowniach opartych na biomasie, położonych w miejscach, gdzie znajduje się su- rowiec do jej produkcji) i oszczęd- ności na kosztach jej dystrybucji, w porównaniu do przesyłania jej z wielkich, oddalonych o setki ki- lometrów elektrowni węglowych. Trzeba dodać jeszcze, że rozprosz- one źródła energii oparte o lokalne surowce oznaczają więcej miejsc pracy na wsi i większe bezpieczeń- stwo energetyczne dla kraju.

Do grupy AXZON należą rów- nież Zakłady Mięsne Prime Food w Przechlewie. Czy wyko- rzystują one do produkcji zwie- rzęta z hodowli Poldanoru?

Zakłady Mięsne Prime Food pojawiły się w naszej grupie w 2000 roku i stanowią komplementar- ny element naszej działalności. Wspólnie realizujemy koncepcję „od pola do stołu”. Spółka Prime Food zajmuje się ubojem żywca wieprzowego i produkcją wyrobów mięsnych, przede wszystkim na ry- nek krajowy. Mimo iż nie posiada własnej sieci dystrybucyjnej, pro- dukty Prime Foodu można znaleźć w trzech dużych sieciach handlo- wych działających na terenie całego kraju. Na eksport przeznaczane jest 20% mięsa i przetworów, które kupują głównie odbiorcy w Azji i w Europie. Zakłady Prime Food zatrudniają ponad 630 osób, a więc firmy Prime Food i Poldanor dają łącznie pracę, dotkniętego wyso- kim bezrobociem terenie środko- wego Pomorza, łącznie ponad 1100 osobom!

Poldanor S.A. jest wiodącym producentem trzody chlewnej. Czy hodowane są również inne zwierzęta?

Mamy niewielkie stado bydła mlecznego, a także małe stado bydła mięsnego. Natomiast pod-

stawą naszej działalności jest chów świń. Produkcja ta oparta jest na wysokiej jakości materiale hodowlanym. Organizacja chowu trzody chlewnej oparta jest na cy- klu podzielonym na trzy etapy: fermy mateczne, fermy odchowu prosiąt oraz fermy tuczu. Taka organizacja produkcji pozwala osiągnąć bardziej udane rezultaty wynikające z lepszego zabezpie- czenia zwierząt przed chorobami, specjalizacji pracy na poszczegół- nych etapach chowu i zapewnienia zwierzętom dobrostanu zgodnie z obowiązującym prawem. Wa- runki chowu (wyposażenie tech- niczne chlewni i zaangażowani ludzie opiekujący się zwierzętami) gwarantują wysoką produktyw- ność. Ponadto nasze zwierzęta żywione są własną, wyproduko- waną w Poldanorze paszą. Nasza produkcja oparta jest o stado loch w liczbie 18 tys. sztuk i jest pro- wadzona w trzydziestu fermach na terenie całego Pomorza.

Jakie dominują uprawy?

Na naszych polach o po- wierzchni 12 tys. hektarów (po- dzielonych na kilkanaście go-

spodarstw po kilkaset hektarów) uprawiamy zboża paszowe, ku- kurydzę na kisonkę oraz rzepak. Naszą naczelną zasadą jest, by do produkcji rolnej wykorzysta- wać jak najmniej zasobów, w tym paliwa, energii i wody. Minima- lizujemy w ten sposób wpływ naszej produkcji na środowisko naturalne. Odpady utylizujemy, wykorzystując je do produkcji bio- gazu. Wysiłki Poldanoru w tym zakresie zostały docenione przy- znaniem nam tytułu „Panteon Polskiej Ekologii” w 2010 roku. Poldanor został też po raz piąty wyróżniony w ubiegłym roku nagrodą „Przedsiębiorstwo Fair Play”. Za produkcję tzw. Zielonej energii z odnawialnych źródeł otrzymaliśmy „Medal Europej- ski” przyznawany przez Business Centre Club. Mówiąc o otrzyma- nych wyróżnieniach, wymienić chcę jeszcze „Gryf Gospodarczy 2012” i „Pomorski Pracodawca Roku 2012”.

Poldanor działa według za- sad CRS (Corporate Social Re- sponsibility), czyli Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. Co to oznacza?

Oznacza to, iż kładziemy szczególny nacisk na współpracę z lokalnymi społecznościami, przyczyniamy się do rozwoju regionu i dbamy o ochronę śro- dowiska. Był to jeden z powo- dów, dla których Duńczykom, inwestującym swój kapitał na Pomorzu, udało się przekonać ludzi do siebie, stać się częścią społeczności. Niektórzy nawet ożenili się z Polkami i osiedlili na wsi. Tak więc w rzeczywisto- ści nastąpiła pełna integracja i asymilacja. Poza samą produk- cją rolną, ważnym celem naszej działalności jest zaspokajanie różnych potrzeb lokalnych spo- łeczności, między innymi po- przez stworzenie miejsc pracy, wspieranie rozwoju kultury oraz edukacji ekologicznej, skierowa- nej szczególnie do najmłodszych. Uważamy, że zysk finansowy jest rzeczą wtórną i nagrodą za dobre wyniki w produkcji i dobre stosunki z lokalnymi społecz- nościami. W filozofii i naszej spółki ludzie zawsze byli i na- dal są na pierwszym miejscu. Przy doborze pracowników kierujemy się zasadą „właściwi ludzie na właściwych miejscach”

i oferujemy im stabilne miejsca pracy, wynagrodzenie zależne od efektywności pracy, dodatki i nagrody oraz pakiet socjalny (m.in. wyjazdy szkoleniowo-tu- rystyczne za granicę, imprezy integracyjne, dofinansowanie wyżywienia dzieci w szkołach, paczki okolicznościowe i bony).

Jak Poldanor dba o kwalifika- cje zawodowe pracowników?

Funkcjonujący od wielu lat Dział Zasobów Ludzkich dba również o rekrutację, jak i o rozwój pracowników. Od roku 2006 funk- cjonuje w Poldanorze wewnętrzna Akademia Rolnictwa i Zarządzania – PAMA (Poldanor Agriculture & Management Academy), która prowadzi szkolenia menedżerskie i branżowe, a także kursy językowe. Co roku kształcimy w niej kilku- dziesięciu pracowników. Chcemy, aby nasi pracownicy stale podno- sili swoje kwalifikacje zawodowe i osobiste, z korzyścią dla samych siebie i dla spółki.

Dziękuję za rozmowę.

Barbara Miruszewska

Nowoczesny park maszynowy Poldanor SA podczas żniw



„Energetyka dla Gospodarki – Gospodarka dla Energetyki”

W dniach 24–25 kwietnia 2013 r. w Gdańsku odbył się Ogólnopolski Szczyt Energetyczny – Gdańsk 2013, poświęcony wyzwaniom stojącym przed rozwojem polskiej energetyki. Tematem przewodnim szczytu było zagadnienie „Energetyka dla Gospodarki – Gospodarka dla Energetyki”, które zostało szeroko omówione w ramach sześciu paneli dyskusyjnych.



Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego

Obrady szczytu otworzyła sesja plenarna, w czasie której zastanawiano się nad nową polityką energetyczną Polski. Nie bez znaczenia było również pytanie, czy w przyszłości będzie w Polsce miejsce dla atomu, gazu i węgla jednocześnie. W dalszej części debaty zastanawiano się nad skutkami Polityki Klimatycznej Unii Europejskiej oraz czy działania Unii nie szkodzą interesom polskiego sektora energetycznego. Było to wstępem do kolejnego zagadnienia, jakim jest rozwój OZE i systemów wsparcia. Na koniec uczestnicy zajęli się tematem roli państwa w energetyce, zwłaszcza w kontekście działań polityków dla optymalnego ukształtowania wewnętrznego rynku energii, w tym pytano także, czy planowane inwestycje będą miały w przyszłości problemy z uzyskaniem akceptacji strony społecznej.

I panel

poświęcony bezpieczeństwu energetycznemu w kontekście strategii inwestycyjnych największych grup kapitałowych działających w Polsce. Debatę rozpoczęto od postawienia panelistom nieco prowokacyjnej tezy „I stanie się ciemność”, mającej sugerować realne zagrożenie brakiem dostaw energii w Polsce, spowodowanych aktualną kondycją polskiej infrastruktury. Następnie prelegenci podjęli temat dekapitalizacji polskich sieci przesyłowych i dystrybucyjnych oraz deficytów mocy w Krajowym Systemie Energetycznym w kontekście przygotowania do kontroli bilansu KSE. Nie bez znaczenia był również wpływ inwestycji na bezpieczeństwo energetyczne. W szczególności zastanawiano się, jakie projekty są dziś niezbędne, a także kto i ile za nie zapłaci. Rozważano również energetykę opartą na gazie – jakich wymaga warunków i jakie daje możliwości.

Debatę rozpoczęto od postawienia panelistom nieco prowokacyjnej tezy „I stanie się ciemność”, mającej sugerować realne zagrożenie brakiem dostaw energii w Polsce, spowodowanych aktualną kondycją polskiej infrastruktury.

II panel

poruszał tematykę perspektyw inwestycji w energetyce w kontekście obecnie istniejącego ładu prawnego. Pierwszą kwestią, od jakiej prelegenci rozpoczęli dyskusję, było pytanie o obszary wymagające regulacji (m.in. sieci – korytarze przesyłowe, prawo energetyczne, oddzielenie ciepłownictwa). Następnie zastanawiano się nad tzw. trójpakiem energetycznym, w szczególności na ile jest on realny i czy faktycznie jest sposobem na rozwiązanie problemów w polskiej energetyce. W kolejnej części panelu zastanawiano się nad rolą Urzędu Regulacji Energetyki – czy jego istnienie pomaga, czy raczej przeszkadza. Nie bez znaczenia był również problem stabilności przepisów regulacyjnych: z jednej strony czy możliwe jest zagwarantowanie jednolitych i niezmiennych regulacji prawnych dla dużych inwestycji w perspektywie długookresowej, z drugiej czy państwo uwzględniło scenariusz, w którym z tytułu zmiany regulacji prawnych będzie musiało wypłacać odszkodowania.

III panel

podjął problem potrzeb polskiej energetyki związanych z finansowaniem inwestycji. Na początek uczestnicy zastanawiali się nad planami inwestycyjnymi w energetyce i potencjalnymi źródłami finansowania z perspektywy firm branży, starano się również ocenić możliwości



Prof. Grzegorz Kołodko

ze strony instytucji finansowych. Następnie omówiono możliwość pozyskiwania środków na bilansie spółek, kapitałów własnych, formule Project finance i rynku kapitałowym. Równocześnie przeanalizowano możliwości finansowania ze źródeł zewnętrznych, a także poprzez zaangażowanie państwa – w szczególności chodziło o sprawdzenie, czy możliwy jest atrakcyjny system zachęt, zwłaszcza w projektach kluczowych dla

bezpieczeństwa energetycznego. Na koniec dyskutowano nad polskimi priorytetami (wydobyciem, wytwarzaniem, infrastrukturą, infrastrukturą teleinformatyczną).

IV panel

skupił się na temacie „Pomorski Mix Energetyczny: węgiel, gaz, atom i OZE”. Początek debaty poświęcony był nowym projektom inwestycyjnym, w szczególności tym, które mają największe szanse

realizacji. Kolejnym równie istotnym zagadnieniem była analiza zysków i strat województwa pomorskiego pod kątem planowanych inwestycji w sektorze energetycznym. Zastanawiano się także nad czterema najważniejszymi rodzajami energii, jaka może być produkowana w regionie pomorskim. Z jednej strony zastanawiano się nad elektrownią jądrową i czy jest to obecnie największe wyzwanie, z drugiej de-

Istotnym zagadnieniem była analiza zysków i strat województwa pomorskiego pod kątem planowanych inwestycji w sektorze energetycznym. Zastanawiano się także nad czterema najważniejszymi rodzajami energii, jaka może być produkowana w regionie pomorskim. Z jednej strony zastanawiano się nad elektrownią jądrową i czy jest to obecnie największe wyzwanie, z drugiej debatowano, czy gaz łupkowy będzie szansą, czy raczej zagrożeniem dla regionu. Nie bez znaczenia pozostała również kwestia OZE.

batowano, czy gaz łupkowy będzie szansą, czy raczej zagrożeniem dla regionu. Nie bez znaczenia pozostała również kwestia OZE, w szczególności jeśli chodzi o pytanie, czy jest jeszcze miejsce dla farm wiatrowych, czy pozostają już tylko projekty morskie, a także pytanie o kształt energetyki konwencjonalnej w regionie po rezygnacji Energa S.A. z inwestycji w Ostrołęce.

V Panel

poświęcony był rynkowi energii elektrycznej, zarówno jeśli chodzi o sieci, jak i samą sprzedaż energii. Zastanawiano się również, czy na rynku lepiej radzą sobie przedsiębiorstwa Skarbu Państwa, czy te z udziałem kapitału zagranicznego. Następnie podjęto temat efektywności energetycznej pod kątem kosztów i potencjalnych korzyści zastosowania w Polsce. W debacie nie mogło również zabraknąć szczególnie dziś szeroko omawianego tematu tzw. „ubóstwa energetycznego” – czy istnieje i komu w szczególności grozi. Kolejnym problemem, nad którym dyskutowali uczestnicy panelu, była unijna polityka ograniczania emisji. Z jednej strony starano się wykazać oszczędności i koszty jej wdrażania, z drugiej pytano o jej ekonomiczne uzasadnienie w dzisiejszej sytuacji gospodarczej i politycznej na świecie. Wobec powyższego starano się określić, czy istnieją inne sposoby wymuszania działań proekologicznych na konsumentach.

VI panel

poświęcony był tematowi rynku ciepła i kogeneracji. Na początku prelegenci zastanowili się wspólnie, jaka jest dzisiejsza pozycja rynkowa ciepła systemowego, biorąc również pod uwagę jego funkcjonujące mechanizmy i regulacje. Nie bez znaczenia było również wskazanie kierunków rozwoju ciepła systemowego z punktu widzenia zarówno Urzędu Regulacji Energetyki, jak i przedsiębiorstw. W dalszej części debatowano nad inwestycjami w ciepłownictwie – czy należałoby kierować się w stronę ciepła komunalnego, czy raczej prywatnego.

Interesująca dyskusja, zarówno pomiędzy uczestnikami paneli, jak i dzięki licznym pytaniom z sali, świadczy o dużym zainteresowaniu poruszonymi tematami i stanowi punkt wyjścia do debaty w kolejnej edycji Ogólnopolskiego Szczytu Energetycznego, który odbędzie się już na wiosnę przyszłego roku.

Warto podkreślić, że wykład inauguracyjny wygłosił prof. Grzegorz Kołodko – dyrektor Centrum Badawczego Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER w Akademii Leona Koźmińskiego. Profesor swoim wykładem na temat „Kryzys a uwarunkowania i perspektywy rozwoju polskiej gospodarki” poczynił wstęp do dalszej dyskusji poświęconej rynkom energii elektrycznej.

„Energetyka dla Gospodarki – Gospodarka dla Energetyki”



Marek Sokołowski, wiceprezes Zarządu Grupy LOTOS S.A., dyrektor ds. produkcji i rozwoju



Laureaci konkursu fotograficznego oraz członkowie jury:

od lewej: Michał Witkowski III miejsce; Renata Dąbrowska, fotograf; Krzysztof Witecki, wydawca Dolce Vita, fotograf; Anna Maria Biniecka, fotograf; Anna Fibak członkini PSKB, organizator imprezy; Marzena Sławińska członkini PSKB, fotograf; Grzegorz Sosiński I miejsce; Maurycy Śmierczalski, fotograf, właściciel Frames Studium Fotografii.

Pod patronatem m.in. Magazynu Pomorskiego

Łapanie chwili

Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu zorganizowało w kwietniu br. trzecie spotkanie z cyklu „Kobieta z pasją” – tym razem poświęcone pasji fotografowania. Spotkanie tradycyjnie już odbyło się w sopockim hotelu Haffner pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Sopotu.

Temat spotkania był niezwykle interesujący dla bardzo wielu osób, uczestniczyły w nim tłumy miłośniczek fotografii. Nato miały zaproszone do dyskusji fotografki: Renata Dąbrowska,

Anna Maria Biniecka i Marzena Sławińska (członkini PSKB) zastanawiały się nad sensem i znaczeniem fotografii. Usiływały znaleźć odpowiedź na takie pytania jak: czy fotografia

to rzemiosło czy też pasja albo sposób na życie? A może to po prostu swoisty rodzaj terapii – szansa na intymne i tajemnicze zajrzenie w głąb własnej duszy lub wnętrza drugiego człowieka?

Nie ulega wątpliwości, że fotografia to zapewne jedyny i wyjątkowy w swoim rodzaju sposób na poznanie historii innych ludzi.

fot. Maurycy Śmierczalski





Uważam, że gdyby wszyscy bezrobotni mieli odpowiednie kwalifikacje, szeroko rozumianą chęć do pracy, to i przedsiębiorcy bardziej mogliby rozwinąć skrzydła i rozwijać swoje firmy.

Trzeba mieć trochę szczęścia

Rozmowa z Kazimierzem Lewandowskim, prezesem Zarządu CEMET Ltd. sp. z o.o.

? *Pana wypowiedź po odebraniu głównej nagrody dla najlepszego przedsiębiorstwa w konkursie „Pomorski Pracodawca Roku 2012” w kategorii średnie przedsiębiorstwo należała do najczęściej cytowanych przez media...*

Ma Pani na myśli słowa o szkolności wszechobecnej propagandy kryzysu?

? *Tak, tym bardziej, że sama bardzo często słyszę takie sformułowania nie tylko od polityków, którzy istotnie przodują w tym względzie, ale także od przedsiębiorców... A tu raptem prezes znanej i uznanej firmy w branży metalowej na Gali Evening, która zgromadziła śmietankę biznesu, polityki i samorządów, mówi, że kryzysu nie ma...*

Nigdy nie należałem do ludzi, którzy boją się trudności, jak też zawsze wychodziłem z założenia, że przeszkody są po to, aby je pokonywać. Wie o tym zresztą dobrze każdy przedsiębiorca. Ci, którzy się zrażają, boją, nie ryzykują, po prostu wypadają z gry. Narzekanie to taka polska powszechna przywara, która na pewno źle wpływa na działanie tak w sprawach zawodowych, jak i w życiu prywatnym. Przedsiębiorcy słuchają i obserwują władzę. Jeśli politycy mówią, że jest kryzys albo takowy nadchodzi, to u wielu zapala się światełko ostrzegawcze: „W tym coś musi być, muszę być ostrożny w inwestycjach, muszę wolniej działać itp.”. A takie asekuracyjne i bojaźliwe myślenie nie tylko powoduje w konsekwencji spowolnienie działalności, rozwoju firm, ale

w efekcie także spowalnia, wyhamowuje całą gospodarkę, nie daje nowych miejsc pracy, nie unowocześnia i nie rozwija istniejącego potencjału w firmach.

Powtórzę, ba, podkreślę jeszcze raz: dla mojej firmy CEMET Ltd. to był wspaniały rok, by nie powiedzieć – najlepszy w dotychczasowej działalności. A przecież rynek, na którym funkcjonujemy, branża metalowa, nie jest najłatwiejszy, wiem o tym bardzo dobrze, gdyż kieruję firmą od początku – dwadzieścia trzy lata.

? *Powtarza Pan też często, że nie umiemy cieszyć się tym, co mamy. Nie doceniamy rozwoju, jaki nastąpił w naszym kraju, poprawy warunków życia, pracy. Ale gdy weźmiemy pod uwagę chociażby skalę ubóstwa, bezrobocia, to można zapytać: z czego tu się cieszyć?*

Oczywiście, że czasy, kiedy praca była dla każdego i każdy miał po równo, skończyły się definitywnie. Bezrobotnymi są głównie ci, którzy nie chcą pracować lub wykształcili się w zawodach niepotrzebnych. W branży metalowej brakuje pracowników, specjaliści wysokiej klasy poszukiwani są z przysłowiową świecą. Na rynku nie ma spawaczy, operatorów frezarek, tokarzy, dobrych monterów, nie łatwo też o znalezienie ludzi na stanowiska wymagające wyższego wykształcenia technicznego oraz kreatywności i zaangażowania. Uważam, że gdyby wszyscy bezrobotni mieli odpowiednie kwalifikacje, szeroko rozumianą chęć do pracy, to i przedsiębiorcy bardziej mogliby rozwinąć skrzydła i rozwijać swoje firmy.

? *Oruńska firma CEMET Ltd. istnieje na rynku metalowym od dwudziestu trzech lat.*

W budynku, w którym dzisiaj rozmawiamy, pracuję już dwadzieścia sześć lat. Rozpocząłem tutaj pracę, gdy zostałem wybrany w konkursie na zastępcę dyrektora istniejącej wówczas pod tym adresem firmy Metalcoop. Jak na owe czasy była to bardzo dobra firma w branży metalowej, *nota bene* jako jedna z nielicznych posiadająca koncesję na handel zagraniczny. Bardzo mi to odpowiadało. Niemniej, kiedy nastał czas transformacji ustrojowej i zwiększyły się możliwości rozwoju, zacząłem szukać do współpracy partnera zagranicznego. Te działania spowodowane były m.in. tym, że polskie produkty w owym czasie nie miały dobrej renomy i trudno przebiły się na rynku zachodnim. Wybór padł na fińską firmę CEIKO OY., z którą Metalcoop zawiązał spółkę CEMET w 1990 r. Od tego czasu systematycznie zmienialiśmy firmę, rozbudowywaliśmy, dokonaliśmy procesy produkcyjne i podnosiliśmy kwalifikacje pracowników oraz szukaliśmy nowych dobrych klientów. Udało nam się podwyższyć standardy produktów oraz przeprowadzić zmiany własnościowe tak, że po osiemnastu latach (jako pełnoletnia) spółka ma tylko polski kapitał.

? *Przez lata zmieniała się też oferta firmy, która na początku istnienia produkowała dosyć proste elementy...*

Zakres naszej oferty przez lata zmieniał się i to z wielu powodów. Naturalną kolejną rzeczą jest, że pewne produkty przestają być

potrzebne, wychodzą z obiegu, stają się przestarzałe, wyparte przez inne nowocześniejsze. To podobnie jak z zawodami, które odeszły już w zapomnienie. Kiedyś w firmach były maszynistki (od pisania tekstów), operatorzy teleksów, sztaby zaopatrzeniowców itp.

Zaczynaliśmy od prostych wyrobów i w miarę upływu czasu szliśmy w kierunku bardziej skomplikowanej produkcji. W naszej ofercie były m.in. części do silników okrętowych (a to, co dotyczy przemysłu okrętowego, wspominam z wielkim sentymentem, gdyż wiele lat pracowałem w stoczni), jak i konstrukcje do linii produkcyjnych szkła płaskiego czy do galwanizacji blach w zakładach metalurgicznych. Z dumą chciałbym podkreślić, że przez lata nie tylko zajmowaliśmy się produkcją, ale też montażem, który wykonywaliśmy u naszych europejskich klientów. Od siedmiu lat pracujemy w branży offshore, nawiązaliśmy współpracę z norweską firmą, która projektuje urządzenia na platformy i statki wiertnicze wydobywające ropę i gaz. Obecnie jest to już nasza dominująca, sztandarowa produkcja. Są to kompletne urządzenia z napędem hydraulicznym, sterowane elektronicznie. Do ich produkcji niezbędne są wysokie kwalifikacje, dobre wyposażenie zakładu oraz dyscyplina w odpowiednich procesach technologicznych. Jest to odpowiedzialna i trudna praca, która poddawana jest na każdym etapie powstawania produktu wnikliwej, szczegółowej i udokumentowanej kontroli zarówno przez zamawiającego, jak i przez różne firmy zewnętrzne wydające certyfikaty i atesty jakości. Wymagania są



Pracownik to najważniejszy element firmy, bo maszynę można kupić czy wdzierżawić, ale dobra załoga, która umie pracować zespołowo na wspólny dobry wynik, na sukces, to największy skarb. Tego się nie kupi, to trzeba wypracować latami.

niezwykle wysokie, a dokumentacja zdawcza urządzenia – jeśli jest w wydaniu papierowym – stanowi grubą, kilkusetstronicową księgę.

? *Wychodzi na to, że przez cały czas trzeba trzymać rękę na pulsie i bacznie obserwować rynek: czy traci on zainteresowanie dla tego, co się aktualnie produkuje, czy też pojawia się zapotrzebowanie na coś nowego ...*

Sygnały płyną z rynku, który istotnie trzeba obserwować, ale też trzeba mieć trochę szczęścia. Firmy, które z nami pracują, trafiły do nas, a nie my do nich. One nas znalazły – to też jest naszym wielkim atutem i oznacza, że mamy opinię dobrego wykonawcy. Naszymi głównymi odbiorcami są firmy z Norwegii, Anglii, Finlandii, ale są to firmy globalne, będące częścią wielkich międzynarodowych koncernów, najczęściej amerykańskich. Tak więc nasze produkty trafiają w różne zakątki świata. Większość urządzeń, które my produkujemy, jest budowana i montowana na platformach i statkach budowanych w stocznicach koreańskich.

? *Dlaczego tak mało waszej produkcji trafia na rynek krajowy?*

Z prostej przyczyny, w branży wydobywania ropy i gazu w Polsce robi się bardzo, bardzo mało, a w innych branżach przemysłowych, dla których moglibyśmy wytwarzać konstrukcje, też mało się inwestuje. To, że rodzima firma żyje z eksportu, powinno cieszyć, bo to eksport jest największym motorem napędowym dochodu narodowego. Szkoda tylko, że my jesteśmy podwykonawcą i nasze urządzenia nie są produkowane pod własną marką. Może więc tak się zdarzyć, że dotychczasowi zleceniodawcy na przykład przeniosą się do innych krajów, gdzie będzie po prostu dla nich taniej. Na całe szczęście siła robocza powoli drożeje na całym świecie.

? *CEMET Ltd. należy do tzw. średnich przedsiębiorstw.*

Zatrudniamy około stu dwudziestu pracowników, z czego większość stanowią pracownicy z wieloletnim stażem. U nas występuje niewielka fluktuacja kadr. Pracownicy z firmą identyfikują się, bo dają im ona stabilizację, poczucie bezpieczeństwa i gwarancję rozwoju.

My dbamy o pracownika, zarówno o warunki pracy, odpowiednie wynagrodzenie, ale także o podnoszenie kwalifikacji, uzupełnianie wiedzy. Sami zachęcamy pracowników do podnoszenia kwalifikacji, organizując i finansując różne kursy na terenie firmy.

Nie ukrywam jednak, że powoli zaczynamy rozglądać się za nowymi pracownikami, bo firma się lekko zestarzała, ale nie wykonujemy żadnych pochopnych ruchów. Prawie wszyscy mają u nas umowę o pracę, zlecenia są zawierane rzadko. Zawsze podkreślam, że pracownik to najważniejszy element firmy, bo maszynę można kupić czy wdzierżawić, ale dobra załoga, która umie pracować zespołowo na wspólny dobry wynik, na sukces, to największy skarb. Tego się nie kupi, to trzeba wypracować latami.

? *Niedawno firma wzbogaciła się o nową, bardzo nowoczesną halę, z której jest Pan bardzo dumny.*

Istotnie, hala produkcyjna licząca 780 m² została wybudowana i wyposażona według najnowszych standardów technicznych. Aktualnie firma posiada

Trzeba mieć trochę szczęścia

hale produkcyjne o łącznej powierzchni 3800 m² oraz budynki magazynowe, socjalne i biurowe. Hale są wyposażone w suwnice, maszyny do plastycznej obróbki metalu i obróbki skrawaniem oraz komory do śrutowania i malowania. Mam nadzieję, że wkrótce firma wzbogaci się nowoczesną numerycznie sterowaną obrabiarkę do skrawania metalu. Taka obrabiarka zwiększy nasze możliwości produkcyjne, konkurencyjność i da nowe miejsca pracy. Staramy się zrealizować ten zakup za pośrednictwem środków unijnych, o które do tej pory się nie ubiegaliśmy.

? *Jakie ma Pan plany na przyszłość?*

Nadal pragnę firmę rozbudowywać i rozwijać produkcję ilościowo i jakościowo. Utrudnieniem jest zmiana planu zagospodarowania przestrzennego m.in. Oruni, który został opracowany w październiku 2011 roku i do tej pory niezatwierdzony. W tej sytuacji ani miasto nie ma dochodów z nieużytkowanych terenów, ani potencjalni ich użytkownicy, którzy chociaż chcą, nie mogą niczego zrobić.

Natomiast dużą nadzieję pokładamy w inicjatywie inżyniera Józefa Kubickiego, która narodziła się na Oruni i która dedykowana jest dzieciom i młodzieży z tej dzielnicy. Zapraszamy dzieci i młodzież ze szkół oruńskich do naszego zakładu, aby poznali pracę wykwalifikowanego robotnika i inżyniera, chcemy ich zachęcić do wyboru zawodów potrzebnych i ciekawych, które zapewnią im godziwe życie i interesującą pracę. Wierzę, że za kilka czy kilkanaście lat niektórzy z tych bardzo młodych ludzi będą u nas pracować i wykonując potrzebny i dobry zawód, nie będą nigdy na przymusowym bezrobociu czy garnuszkach opieki społecznej.

Dziękuję za rozmowę.

Aleksandra Jankowska



Patricia Ann V Paez i Krzysztof Szymborski

Wizyta ambasadora Filipin w BCT

Z okazji czterdziestej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Republiką Filipin ambasador tego kraju, pani Patricia Ann V. Paez, złożyła wizytę w Bałtyckim Terminalu Kontenerowym. Spotkanie wpisało się w obchody dziesięciolecia prywatyzacji spółki i jej wejścia w skład filipińskiej grupy ICTSI, zarządzającej dwudziestoma siedmioma terminalami kontenerowymi w osiemnastu krajach.

Rozmowy dotyczyły m.in. polsko-filipińskich stosunków gospodarczych oraz znaczenia inwestycji grupy ICTSI dla polskiej branży portowej. Spotkanie było okazją do zobaczenia terminalu będącego największą filipińską inwestycją w Polsce. W skład delegacji weszła również pani Cecille Joyce Y. Lao – wicekonsul Republiki Filipin w naszym kraju.

„Przejęcie Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego przez grupę ICTSI było milowym krokiem w rozwoju spółki. Dzięki przeprowadzonej restrukturyzacji, zastosowaniu nowego dla przedsiębiorstwa know-how, a także trafnym inwestycjom, BCT niezmiennie plasuje się w czołówce bałtyckich terminali i jest doceniany jako efektywna i innowacyjna firma” – mówi Krzysztof Szymborski,

prezes BCT. „Czterdziestolecie dyplomatycznych stosunków polsko-filipińskich zbiega się z obchodami dziesiątej rocznicy prywatyzacji terminalu, pierwszej i jak dotąd największej inwestycji filipińskiej w Polsce. Jestem przekonany, że dekada obecności grupy ICTSI w Polsce ma niebagatelny udział w historii współpracy obu krajów i pokazuje, jak dobrze przeprowadzone przedsięwzięcie

gospodarcze może być nad wyraz korzystne dla obu stron.”

Bałtycki Terminal Kontenerowy jest uznawany przez swojego właściciela za jedną z sześciu najważniejszych spółek grupy ICTSI na świecie. Gdyński terminal inwestuje obecnie około 60 mln dolarów w unowocześnienie i rozbudowę infrastruktury przeładunkowej w tym suwnic nabrzeżowych, kolejowych i placowych oraz w systemy informatyczne.

W ramach obchodów dziesięciolecia prywatyzacji BCT zaprasza mieszkańców miasta i turystów m.in. na dzień otwarty w terminalu w sobotę 25 maja oraz wystawę historycznych zdjęć BCT.



I Forum Regionalne Polska–Chiny

Jak Polak z Chińczykiem

Ponad sześćset przedstawicieli władz, samorządów, nauki, biznesu, kultury z Polski i Chin uczestniczyło w I Forum Regionalnym Polska–Chiny, które 22 kwietnia odbyło w Gdańsku z inicjatywy władz województwa pomorskiego. Wydarzenie było objęte patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

W forum wzięli udział m.in.: marszałek Mieczysław Struk, współorganizator forum Li Jianping – wiceprzewodniczący Chińskiego Ludowego Stowarzyszenia Przyjaźni z Krajami Zagranicznymi (CPAFFC), wiceminister spraw zagranicznych Jerzy Pomianowski, ambasador RP w Pekinie

Tadeusz Chomicki, przedstawiciel władz Szanghaju Ding Xuexiang oraz Cheng Hong – wiceprezydent Pekinu.

Podczas forum toczyły się rozmowy o współpracy gospodarczej, a także turystyce i możliwościach współpracy naukowej. Partner-

skie kontakty miast i regionów Chińskiej Republiki Ludowej i Polski trwają od dłuższego czasu i przynoszą coraz większe sukcesy. Ożywienie nastąpiło także na poziomie relacji Chiny–Unia Europejska, czego oznaką było I Forum Burmistrzów Unia Europejska–Chiny zorganizowane we wrześniu 2012 r. w Brukseli.

„I Forum Regionalne Polska–Chiny w Gdańsku, stolicy regionu pomorskiego, ma szansę zainaugurować cykl dorocznych spotkań organizowanych naprzemiennie w Polsce i Chinach” – mówił marszałek Mieczysław Struk. „Region pomorski to doskonałe miejsce na taki początek: to w Gdyni znajduje się jedna z siedzib firmy Chipolbrok (druga – w Szanghaju), pierwszej międzynarodowej spółki chińskiej utworzonej w 1951 r., i to ten region cieszy się współpracą z Szanghajem od roku 1985.”



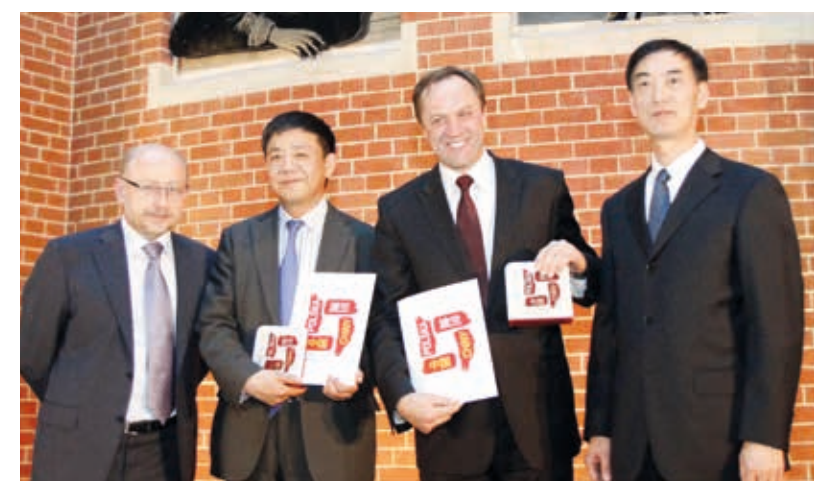
Marszałek zwrócił ponadto uwagę, że spotkanie pomoże w poznaniu wzajemnych ofert i warunków współpracy gospodarczej, turystycznej czy kulturalnej. Już teraz współpracą z chińskim firmami zainteresowane są stocznie, m.in. Remontowa, Remontowa Shipbuilding oraz Wisła, a także producenci wyrobów luksusowych, np. jachtów czy biżuterii.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie wspierać bezpośrednie kontakty między samorządami i instytucjami lokalnymi. To nowy, niezwykle ważny wymiar polskiej

polityki zagranicznej” – powiedział w Gdańsku wiceminister spraw zagranicznych Jerzy Pomianowski.

Podczas uroczystego zakończenia forum w murach Politechniki Gdańskiej wręczono nagrody i dyplomy uznania dla najbardziej aktywnych polskich i chińskich podmiotów samorządowych i lokalnych. Wyróżnienia otrzymały cztery partnerstwa: Pomorskie–Szanghaj, Guangdong–Zachodniopomorskie, Liaoning–Śląskie, Shenzhen–Poznań.

Małgorzata Pisarewicz





Alan Aleksandrowicz prezes InvestGDA partner projektu



Ewa Sowińska Partner w ESO Audit odbiera zarządzenie do Rady Programowej od prof. T. Martyniuk

Inauguracja BPO Education Center

Usługi księgowe to jeden z podstawowych obszarów obsługiwanych przez działające w Trójmieście centra usług wspólnych międzynarodowych koncernów, takich jak Metsä Group, Bayer czy Sony Pictures. Jednym z podstawowych atutów przyciągających na Pomorze inwestorów są wykształceni pracownicy. Otwarte przy Sopockiej Szkole Wyższej BPO Education Center będzie miejscem, w którym osoby zainteresowane pracą w sektorze BPO/SSC zdobędą niezbędne kwalifikacje zawodowe.

Pod koniec marca br. zainaugurowano pierwszy kurs realizowany w ramach innowacyjnego programu księgowości korporacyjnej. Jego inicjatorami są Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku, Sopocka Szkoła Wyższa, HK Finance & Accounting, ESO Audit, InvestGDA oraz Invest in Pomerania. Celem kursu jest wyposażenie osób posiadających już podstawową wiedzę w zakresie

księgowości w kompetencje niezbędne do efektywnej pracy w międzynarodowej korporacji. Zajęcia z księgowości korporacyjnej prowadzone będą po angielsku. Sluchacze nauczą się pracy z arkuszami kalkulacyjnymi na poziomie zaawansowanym i poznają funkcjonowanie systemów księgowych – w tym SAP-R3. Poza tym dowiedzą się, jak funkcjonują centra usług wspólnych

i ich poszczególne działy. Zostaną też przeszkoleni w zakresie kultury korporacyjnej, technik pracy w zespole, zarządzania czasem, prawa pracy i zasad BHP. Po zakończeniu trzymiesięcznego okresu nauki na uczelni uczestnicy kursu odbędą obowiązkowe trzymiesięczne płatne staże w lokalnych centrach usług księgowych – do pierwszej edycji programu dołączyły First Data Pol-

ska, Metsä, Energa, Grupa LOTOS oraz HK Finance & Accounting.

„Tym, co wyróżnia kurs BPO Education Center, jest fakt, że jego program przygotowaliśmy wspólnie z pracodawcami z tego sektora. Poznaliśmy ich potrzeby i wspólnie z partnerami stworzyliśmy kurs, którego sluchacze będą praktycznie gotowi do pracy w sektorze BPO/SSC” – mówi prof. Teresa Martyniuk, rektor Sopockiej Szkoły Wyższej.

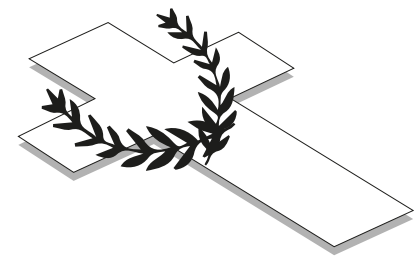
Zagraniczni inwestorzy wybierają Trójmiasto ze względu na dostępność powierzchni biurowych oraz dużą liczbę potencjalnych wykształconych pracowników. W już działających centrach, które świadczą usług księgowę,

pracę znajdzie docelowo prawie trzy tysiące osób. Pomimo dużego popytu pracodawcy nie zawsze znajdują pracowników posiadających odpowiednie umiejętności. Istnieje pewne niedopasowanie pomiędzy kompetencjami, które absolwenci szkół wyższych nabywają w trakcie studiów, a realnymi potrzebami pracodawców. Zdaje się, że potencjalni pracownicy nie potrafią sprawnie obsługiwać arkuszy kalkulacyjnych, pomimo znajomości języków obcych nie znają podstaw słownictwa finansowego i mają trudności z czytaniem i analizą danych. Celem funkcjonowania BPO Education Center jest dostarczanie tych kwalifikacji, których u kandydatów do pracy poszukują pracodawcy z sektora BPO/SSC.

„Nasi partnerzy z HK Finance & Accounting oraz ESO Audit współpracują z zagranicznymi korporacjami od wielu lat. Zaproszeni przez nich przedstawiciele wybranych firm będą prowadzili wybrane zajęcia. Celem programu

jest dostarczenie potencjalnym kandydatom do pracy na stanowiskach niższego szczebla konkretnych kompetencji, które zdecydowanie zwiększą ich szanse na znalezienie solidnej pracy i dadzą im możliwości dalszego rozwoju” – dodaje prof. Teresa Martyniuk.

Przedsięwzięcie wpisuje się w strategiczne plany rozwoju aglomeracji. Jest realizowane przy wsparciu wiceprezydenta Gdańska Andrzeja Bojanowskiego, prezesa Zarządu InvestGDA Alana Aleksandrowicza i dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy Rolanda Budnika. Efektem tej współpracy jest fakt, że w pierwszej edycji przeszkoleni zostaną bezrobotni. Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku wytypował sto dwadzieścia siedem osób, które przeszły proces selekcji zrealizowany przez specjalistów z firmy HK Finance & Accounting. Z tej grupy wybrano czterdzieści osób, które wezmą udział w pierwszej edycji programu.



Z wielkim smutkiem i bólem
żegnamy naszą redakcyjną koleżankę

**Ś.p.
Annę Woźniak**

Ania była
piękną, mądrą i niezwykle dobrą Istotą.

Całym sercem
kochała ludzi i zwierzęta.

Oddana bez reszty
swojej Rodzinie i pasjom.

Kochała życie.

Dziennikarka
w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Zawsze perfekcyjna
w tym, co robiła.

Dotrzymywała danego słowa.

Swoim optymizmem
zarażała innych.

Ania była....

Aniu, czas przeszły
do Ciebie nie pasuje.

Jesteś i będziesz
w naszych sercach i wspomnieniach.

Współpracownicy z Magazynu Pomorskiego



Gunter Verheugen w towarzystwie członków Zarządu Pracodawców Pomorza Zbigniewa Borkowskiego (z lewej) i Marka Radeckiego. fot. Henryk Pietkiewicz

Günter Verheugen w Gdańsku

Günter Verheugen, były komisarz Unii Europejskiej ds. rozszerzenia oraz przemysłu i przedsiębiorczości, odwiedził Gdańsk. Na spotkaniu w siedzibie Pracodawców Pomorza wygłosił wykład na temat aktualnej sytuacji Unii i Europy w kontekście ostatnich kryzysów oraz na temat perspektyw czekających Europę. Spotkał się też z prezydentem Gdańska.

Komisarz Günter Verheugen uważany jest za wielkiego sympatyka oraz promotora spraw

polskich w Europie i na świecie. Członkiem Komisji Europejskiej był w latach 2009–2011:

- w latach 1999–2004 był komisarzem ds. rozszerzenia Unii i miał olbrzymi udział w przyjęciu Polski do UE,
- był komisarzem ds. przedsiębiorczości i przemysłu oraz wiceprezydentem Komisji Europejskiej,
- był także pełnomocnikiem Unii Europejskiej ds. stosunków z USA.

Obecnie wyklada honorowo na Europejskim Uniwersytecie

Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Nadal jest bardzo aktywny w polityce europejskiej. Kanclerz Angela Merkel powołała go

na stanowisko pełnomocnika i wysłannika rządu federalnego ds. stosunków z krajami bałkańskimi, Grecją i Francją.

REKLAMA

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH
ANRO
Ryszard Ostrowski

BEZGOTÓWKOWE
naprawy samochodów
ubezpieczonych

LIKWIDACJA SZKODY

UBEZPIECZENIA

BLACHARSTWO

LAKIERNICTWO

AUTO KOSMETYKA

OBSŁUGA FLOT

MECHANIKA DIAGNOSTYKA

SAMOCHOZY ZASTĘPCZE

Gdańsk Brzeźno
ul. Gdańska 21F
www.anro.info

tel. 58 522-11-11
58 342-90-36
fax 58 343-42-29



222. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Wojewoda pomorski Ryszard Stachurski i wicewojewoda Michał Owczarczak wzięli udział w wojewódzkich obchodach 222. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W tym roku uroczystość zorganizowano w Człuchowie. Gospodarzami rocznicowych obchodów byli wojewoda pomorski i starosta człuchowski.

Na miejskim rynku pojawiło się wielu mieszkańców Człuchowa oraz zaproszeni goście. Obchody rozpoczęły się mszą świętą. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli pod pomnik „Tym, którzy przywracali miastu polskość”, gdzie złożono wieńce i kwiaty. Oprawę muzyczną uroczystości tradycyjnie zapewniła Orkiestra Morskiego Oddziału Straży Granicznej, a także Zespół Wokalny Klubu Marynarki Wojennej oraz lokalne zespoły.



Rozmawiali o atomie

Pod przewodnictwem wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego obradowała Wojewódzka Rada ds. Bezpieczeństwa Energetycznego. W spotkaniu udział wzięli Hanna Trojanowska, pełnomocnik rządu ds. polskiej energetyki jądrowej, oraz Aleksander Grad, prezes Zarządu PGE EJ1. Posiedzenie poświęcone

było zagadnieniom związanym z wdrożeniem programu energetyki jądrowej w Polsce w kontekście potencjalnej lokalizacji elektrowni jądrowej na terenie województwa pomorskiego.

W trakcie spotkania omawiano stan zaawansowania prac zrealizowanych w ramach programu polskiej energetyki jądrowej. Pod-

kreślano również konieczność intensyfikowania działań edukacyjnych. Zwracano uwagę, że opinia publiczna domaga się rzetelnej informacji opartej na wiedzy ekspertów. Przedstawiciele PGE zapewnili, że przywiązują ogromną wagę do współpracy z gminami. Do przekonania niezdecydowanych posłużyć mają programy

edukacyjne. „Społeczność lokalna powinna mieć wiedzę, a nie opierać się na zasłyszanych opiniach” – mówił prezes Aleksander Grad. Władze spółki poinformowały również, że od strony formalnej inwestor jest przygotowany do rozpoczęcia badań lokalizacyjnych, które mogą potrwać do dwóch lat.



Siatkarki Atom Trefl Sopot mistrzem Polski 2012/2013



Siatkarki Atomu Trefl Sopot obroniły tytuł mistrza Polski. W decydującym piątym meczu pokonały Tauron MKS Dąbrowa Górnicza 3:2 i wygrały całą rywalizację finałową 3-2. Dla Tauronu był to pierwszy występ w finale rozgrywek. Grające w ekstraklasie od sezonu 2007/2008 dąbrowianki w marcu po raz drugi wywalczyły Puchar Polski.

Podobnie jak w ubiegłym roku, siatkarki Atomu Trefl Sopot wraz z kibicami – po powrocie ze zwycięskiego meczu – fetowały w Sopocie swoje zwycięstwo. Tłum radosnych kibiców zebrał się przed kościołem pw. św. Jerzego w Sopocie.

Każdy, kto przyszedł na zorganizowaną przez klub imprezę, dostał specjalne okolicznościowe kartonowe piłki z wizerunkami zawodniczek, na których z powodzeniem można było zbierać podpisy siatkarek. A tych bohaterki minionego sezonu nie odmówiły żadnemu z kibiców. Podobnie chętnie pozowały zresztą do zdjęć.

Kapitan drużyny Izabela Bełcik oraz trener zespołu Adam Grabowski podziękowali kibicom za wsparcie, jakie dali im oni na przestrzeni całego sezonu. Za udany sezon podziękowali drużynie także kibice, a poza nimi prezes sopockiego klubu, Roman Szczepan Kniter, prezydent Sopotu Jacek Karnowski, właściciel klubu Kazimierz Wierzbicki oraz – w imieniu prezes ERGO Areny – rzecznik prasowy hali Bartosz Tobieński.

Następnie Atomówki wraz z kibicami uroczyście prze-maszerowały w dół Monciaka wraz z transparentem mistrzowskim przy akompaniamencie kibicowskich bębnow i przyspiewek. Świętowanie przeniosło się do Trefl Sopot Pubu, w którym kibice mogli porozmawiać z zawodniczkami, a także dalej zbierać autografy i robić sobie zdjęcia ze „złotymi” siatkarkami.





Od lewej: doc. dr Henryk J. Lewandowski, dr Zbigniew Canowiecki, Hanna Zych-Cisoń, poseł Jan Kozłowski, prof. dr hab. Bernard Lammek, dr hab. Anna Machnikowska, Wiesław Szajda.

Lewandowski integruje

Kancelerz Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego doc. dr Henryk Jan Lewandowski w prowadzonej przez żonę Marię Lewandowską Restauracji Gdańskiej organizuje spotkania mające na celu integrację środowiska intelektualnego regionu. W spotkaniach uczestniczą przedstawiciele samorządów, nauki, kultury i pomorskiego biznesu.

W tegorocznym wiosennym spotkaniu uczestniczyli m.in.

nowy kanclerz kurii ks. dr Grzegorz Świst, poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Kozłowski, wicemarszałek województwa pomorskiego Hanna Zych-Cisoń, rektor UG prof. dr hab. Bernard Lammek, prorektor ds. kształcenia profesor nadzwyczajny dr hab. Anna Machnikowska, rektor Kaszubsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Wejherowie prof. dr hab. Marcin Pliński, prezes Pracodawców Pomorza dr Zbigniew

Canowiecki, prezes Izby Średnich i Małych Przedsiębiorstw Wiesław Szajda, dyrektor Forum Twórczości Ludowej Ziemi Kaszubskiej Marian Kowalewski, prof. dr hab. Jan Kazimierz Sawicki, prof. dr hab. Bronisław Jastrzębski.

Gdańskie Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu przed kilkoma laty nawiązało porozumienie ze Stowarzyszeniem Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, nastąpiło

to z inicjatywy absolwentów UJ podczas Federacji Stowarzyszeń Absolwentów w Krakowie. Ostatnio Zarząd SAUJ otrzymał od kanclerza SAUG odznaczenia za zasługi na rzecz społeczności absolwenckiej w postaci Uniwersyteckiej Sowy Wielkiej Mądrości wraz z pieczęcią Wielkiej Kapituły SAUG. Sowy – jako symbol mądrości – otrzymali również uczestnicy spotkania integracyjnego.



Przemawia rektor UG prof. dr hab. Bernard Lammek.



Ks. dr Grzegorz Świst, doc. dr Henryk J. Lewandowski

Jesteś motocyklistą?
Chcesz nauczyć się jak ratować życie?
Chcesz poznać jak wiele na drodze od nas zależy?
Chcesz zmienić stereotyp MOTOCYKLISTA=DAWCA?

Zapraszamy motocyklistów
na bezpłatne szkolenia realizowane w ramach kampanii
MOTOPOZYTYWNI.PL

MOTOCYKLIŚCI TEŻ SĄ POZYTYWNI

Najlepszych uczestników zapraszamy na zaawansowane szkolenia z pierwszej pomocy, wyposażony w profesjonalne apteczki i kamizelki Motopozytywnych ratowników.

Szczegółowe informacje na temat szkoleń oraz sposobie zapisu dostępne na stronie:
www.motopozytywni.pl

Motopozytywni na motorach

W Gdańsku rusza kampania społeczna Motopozytywni. Krajowe Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w partnerstwie z miastem Gdańsk, Wydziałem Ruchu Drogowego KWP w Gdańsku, Pomorską Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej, Jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej – Warszawa Ursynów SOFR przeszkolą kilkuset motocyklistów.

Ogólnopolska kampania Motopozytywni realizuje wytyczne Unii Europejskiej, która wskazuje na konieczność zmiany postrzegania motocyklistów. Krajowe Centrum BRD, koordynując działania Motopozytywnych, przygotowało projekt, w którym jednym z mechanizmów zmiany jest tworzenie grup społecznych ratowników motocyklistów. Ich zadaniem jest zabezpieczenie miejsca wypadku, identyfikacja zagrożenia, wezwanie odpowiednich służb ratowniczych, a także udzielenie pierwszej pomocy poszkodowanym.

„Powszechny jest stereotyp motocyklisty – dawcy organów. Poprzez szkolenia ratownicze dla motocyklistów docieramy do rzeszy kierowców Pomorza. Z jednej strony zmieniamy samych motocyklistów, którzy po naszych szkoleniach są znacznie ostrożniejsi, z drugiej wszyscy użytkownicy dróg mają możliwość zauważyć tych pozytywnych motocyklistów” – **wyjaśnia dyrektor**

Bilety: eBilet.pl eventim empik www.MAKROCONCERT.pl MAKRO

WIDOWISKO TEATRALNE DLA DZIECI
KOT W BUTACH
MAKRO ENTERTAINMENT PRODUCTION Live!
6.06 GDYNIA HALA GDYNIA

NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA 2012
JAK ZOSTAĆ SEX GURU
Scenariusz Wolfganga Weinbergera
W 247 LATWYCH KROKACH
W roli tytułowej **TOMASZ KOT**
14.06 GDYNIA TEATR MUZYCZNY

MISTRZOWIE TAŃCA IRLANDZKIEGO
LORD OF THE DANCE
CREATED BY MICHAEL FLATLEY
8.05 GDYNIA HALA GDYNIA

Krajowego Centrum BRD Agata Wróblewska. „Chcemy pokazać, że umiejętności kierowcy mogą ratować życie. Motocykl szybko dotrze na miejsce wypadku, wyszkolony ochotnik podejmie pierwsze czynności ratownicze, a kiedy przyjadą wezwane przez niego zawodowe służby, będzie z nimi profesjonalnie współpracował w zakresie, jaki będzie mu wskazany. W takiej sytuacji zobaczymy, że człowiek którego postrzegaliśmy jako dawcę nerek, staje się dawcą życia. Motocykliści biorący udział w szkoleniu, dowiedzą się, jak ocenić stan osoby poszkodowanej, ściągnąć kask rannemu motocykliście i jakie są procedury wzywania służb ratunkowych

i współpracy z nimi oraz techniki zabezpieczania miejsca zdarzenia. Poznają aspekty psychologii obecne i odpowiedzialne za wypadki drogowe, a także ich konsekwencje dla poszkodowanych. Najlepsi uczestnicy zostaną zaproszeni na zaawansowane szkolenia zakończone europejskim certyfikatem ratownika EFR (Emergency First Response). Szkolenia podstawowe odbędą się w dwóch terminach: 24 maja oraz 7 czerwca 2013 r, w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego (sala im. L. Bądkowskiego), przy ul. Okopowej 21/27 w Gdańsku. Szczegółowe informacje na temat szkoleń i zapisów są dostępne na stronie: www.motopozytywni.pl.



Dr n. med. Violetta Szycik
Specjalista chirurgii stomatologicznej
Lider umiejętności implantologicznych
Prezes Zarządu VIVADENTAL



Metamorfoza uśmiechu

– kiedy marzenia stają się rzeczywistością...

VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

Przed wszystkim implanty to alternatywa dla wszelkiego rodzaju wyjmowanych protez zębowych, pozwalająca na pełną swobodę użytkowania, bez obaw, że wypadnie lub że zapomnimy ją włożyć albo nie zdążymy, kiedy przyjdą goście. O kleju do protez też będziemy mogli zapomnieć.

Moda na piękny i estetyczny wizerunek udziela się nam od samego dzieciństwa. To, co nas najbardziej wyróżnia, niezależnie od wieku, płci czy miejsca, w którym żyjemy, to piękny, zdrowy i nieskazitelny uśmiech. Nawiązywanie nowych znajomości, poszukiwania atrakcyjnej pracy czy spotkania zawodowe albo towarzyskie... Z promiennym uśmiechem zawsze łatwiej i przyjemniej spędzać

każdą chwilę. Uśmiech to wartość nieprzemijająca. O zęby powinniśmy więc dbać nie dlatego, że musimy, ale dlatego, że lubimy i chcemy. Niestety, wielu z nas zbyt szybko się zniechęca. Poddajemy się, bo zbyt szybko i wcześnie tracimy zęby. Najczęściej na skutek zaniedbań w utrzymaniu higieny jamy ustnej oraz chorób cywilizacyjnych, takich jak próchnica czy parodontoza. Potem to już

się nie chce i zęby lecą jeden za drugim. Zęby tracimy też podczas uprawiania sportu lub na skutek wypadków. Powszechnie dominujący w naszym społeczeństwie

strach przed dentystą sprawia,

że opornie i dopiero w ostateczności korzystamy z jego usług. Lata mijają i w końcu nie na już

czym gryźć, pokazać się gdziekolwiek też trudno. Wtedy przychodzi czas na protezę. Nasze życie się komplikuje. Wkładanie, wyjmowanie, podklejanie i tradycyjna szklanka wody na wieczór... po prostu utrapienie. Ale nie musi tak być. Można lepiej, o wiele lepiej, żeby nie powiedzieć – doskonale.

Oto w sukurs przychodzą nam najnowsze zdobycze nauki dokonane na niwie stomatologii, w której prym wiedzie najbardziej zaawansowana technologicznie dziedzina – implantologia stomatologiczna. Implantologia otwiera zupełnie nowe, nieosiągalne dotąd możliwości terapeutyczne i rehabilitacyjne narządu żucia, zapewniając pacjentowi nieporównywalnie większy komfort fizyczny i psychiczny niż konwencjonalne metody leczenia protetycznego, komfort wręcz absolutny.

Implanty zębowe stosowane są do uzupełniania braku pojedyncze-



go lub kilku zębów oraz całkowicie bezzębnej szczęki lub żuchwy, za pomocą tytanowych śrub trwale osadzonych w jamie ustnej, które zastępują korzenie utraconych zębów. Pozwalają uniknąć szlifowania sąsiadujących zębów, które jest konieczne do przeprowadzenia w tradycyjnym uzupełnieniu protetycznym wykonanym w formie mostu. W przypadku zaś całkowitego braku uzębienia, na kilku implantach można odbudować cały łuk zębowy w postaci stałego uzupełnienia lub protezy. Przede wszystkim jednak implanty to alternatywa dla wszelkiego rodzaju wyjmowanych protez zębowych, pozwalająca na pełną swobodę użytkowania, bez obaw, że wypadnie lub że zapomnimy ją włożyć albo nie zdążymy, kiedy przyjdą goście. O kleju do protez też będziemy mogli zapomnieć. Bo to taki sam przeżytek jak kaseta magnetofonowa czy telegraf. Dzisiaj mamy mp4, kino 5D, wideotelefony i nieograniczone możliwości korzystania z dobrodziejstw elektroniki komputerowej.

Nie inaczej jest w nowoczesnej stomatologii. To w niej znajdują zastosowanie zarówno najnowszej generacji technologie, jak i odpowiadające im coraz bardziej złożone procedury zabiegowe. Efekty są imponujące. Swoimi najlepszymi narzędziami jest w stanie zmieniać naturę i przeobrażać ją do naszych najśmielszych i najbardziej finezyjnych oczekiwań. Dosłownie. Czy mamy zęby krzywe, czy nierówny zgryz, czy zębów brakuje, czy są zbyt ciemne, czy... cokolwiek nam

się w nich nie podoba. To wszystko możemy zmienić! Spełnienie marzeń o pięknym uśmiechu opartym o zdrowe śnieżnobiałe i idealne kształtem zęby, na trwałe i równo osadzone w regularnym i pełnym łuku zębowym... Dzisiaj to nic trudnego.

Granica między przyszłością a teraźniejszością przestała istnieć.

To czego nam potrzeba? Jak zwykle, tylko dobrych chęci i... determinacji. Takiej jak przy kupowaniu najnowszej kreacji, samochodu czy torebki, którą ma już koleżanka. Nie żałujmy sobie. Piękne uzębienie to najlepszy prezent dla nas samych, a zarazem inwestycja w swój wizerunek, która najlepiej się zwraca i na wiele lat.

Implantologia stomatologiczna to odpowiedź na potrzeby najbardziej wymagających Pacjentów, oczekujących najlepszych i najwygodniejszych sposobów zastąpienia utraconych zębów. Implanty gwarantują absolutny komfort i bezpieczeństwo. Coraz więcej ludzi korzysta z ich dobrodziejstw i zażywa luksusu piękna i wygody. My też możemy, zasługujemy na to. Wystarczy chcieć...

DNI OTWARTE IMPLANTOLOGII w VIVADENTAL to dobry początek i okazja do odnalezienia własnej drogi do spełnienia marzeń o pięknym uśmiechu. Nigdy nie jest za późno, ale ...



VIVADENTAL oferuje profesjonalne leczenie implantologiczne dostosowane do zindywidualizowanych potrzeb Pacjentów przy zastosowaniu systemów implantologicznych wiodących światowych firm oraz najnowocześniejszej infrastruktury sprzętowej, materiałowej, technologicznej i farmakologicznej. Oferta leczenia obejmuje wszystkie dziedziny stomatologii, co sprawia, że VIVADENTAL to miejsce szczególne, gdzie stomatologia przestacza się w sztukę, piękno ewoluuje w doskonałość, a marzenia stają się rzeczywistością, zaś metamorfoza uzębienia i wykreowanie perfekcyjnego uśmiechu dokonywane są bez jakichkolwiek ograniczeń.

VIVADENTAL to międzynarodowy ośrodek kliniczny, szkoleniowy i naukowo-badawczy specjalizujący się w implantologii stomatologicznej, kierowany przez dr n. med. Violetę Szycik, specjalistę chirurgii stomatologicznej, lidera umiejętności implantologicznych, lekarza praktyka posiadającego wieloletnie doświadczenie w dziedzinie implantologii oraz w dydaktyce zdobyte jako wykładowca i nauczyciel akademicki; prekursora nowych procedur implantologicznych. VIVADENTAL, jako jeden z nielicznych na świecie, prowadzi szkolenia praktyczne lekarzy w zakresie wprowadzania implantów i zastosowania procedur implantologicznych, co jest potwierdzeniem kompetencji oraz najwyższych kwalifikacji zawodowych.



VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

Europejskie Centrum Implantologii i Estetyki
Gdańsk, Aleja Zwycięstwa 48, Róg Śniadeckich
tel. 503-503-506 www.vivadental.pl



Muzeum Emigracji będzie w Gdyni

W Gdyni został wyłoniony wykonawca przetargu na rozbudowę i adaptację Dworca Morskiego oraz Magazynu Tranzytowego na potrzeby Muzeum Emigracji w Gdyni. Zwyciężyła firma MARBUD z Gdyni. Zakres zamówienia na kwotę brutto 23,7 mln zł obejmuje prace remontowe, konserwatorskie i adaptacyjne, które przygotują obiekt pod szeroką działalność nowoczesnej, wielofunkcyjnej placówki.

Inwestorem jest Miasto Gdynia, całkowity koszt projektu Muzeum Emigracji wynosi 49,3 mln zł, z czego ok. 23,8 mln finansowanych jest ze środków unijnej inicjatywy JESSICA. Planowane otwarcie to przełom 2014 i 2015 roku.

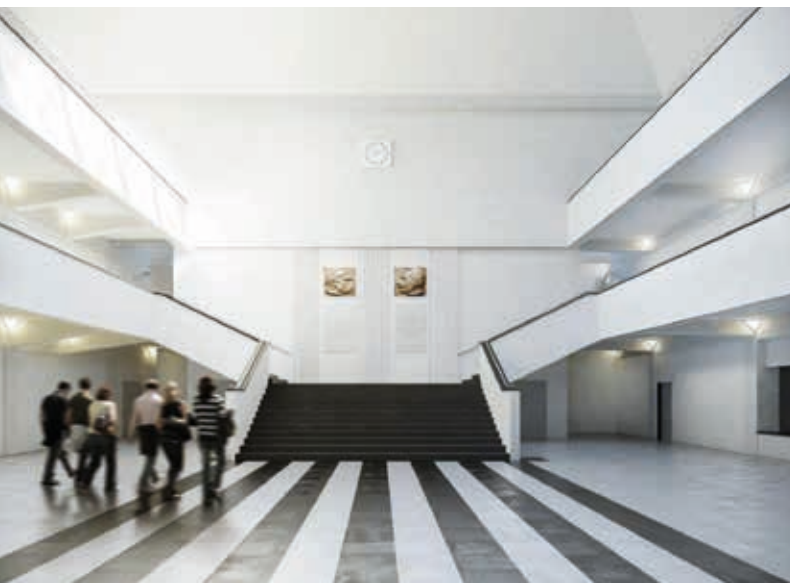
Plan adaptacji i remontu Dworca Morskiego zakłada przywrócenie mu oryginalnej bryły. Zniszczona fasada zostanie odbudowana wraz z utraconą klatką schodową i brakującą częścią wewnętrznych galerii, według stanu z lat trzydziestych XX wieku. Zrekonstruowane zostaną także zewnętrzne detale

takie jak płaskorzeźby orłów na froncie budynku. Odtworzone zostaną także historyczne detale wewnątrz Dworca Morskiego, jak i Magazynu Tranzytowego: posadzki, schody, galerie, balustrady oraz elementy wystroju, takie jak tablice pamiątkowe czy kinkiety. Z przylegającego do budynku Magazynu Tranzytowego będzie można wyjść w stronę wody podwieszonym, przeszklonym tunelem, który architektonicznie i symbolicznie nawiąże do trupu, jakim pasażerowie wchodzili bezpośrednio na pokład legendarnych transatlantyków.

Budynek zostanie również zaadaptowany na potrzeby nowoczesnej instytucji muzealnej wykorzystującej nowoczesne rozwiązania i multimedia dla stworzenia nastroju oraz właściwego kontekstu dla historii i eksponatów.

„W Muzeum Emigracji w Gdyni powstanie wielofunkcyjna instytucja kulturalna, która będzie prężnie działającym węzłem kultury, nauki i rozrywki” – mówi Karolina Grabowicz-Matyjas, dyrektor instytucji. „W Dworcu Morskim mieścić się będzie kino studyjne, przestrzeń do działań teatralno-kon-

certowych, czytelnia, restauracja i kawiarnia z widokiem na morze i statki niemalże na wyciągnięcie ręki. Zamierzamy kreatywnie i odważnie podejmować tematykę migracji także w działalności poza wystawienniczej – w ramach organizowanych warsztatów, projekcji filmowych, koncertów, gier miejskich, performance’ów czy przedstawień teatralnych inicjować będziemy nowe zjawiska w kulturze i oferować unikatowe działania kulturalne nie tylko na lokalną, ale i ogólnopolską skalę. Pragniemy propagować polskość poprzez działania trafiające do zróżnicowanego odbiorcy, przekazać ludziom wypełniające nas poczucie dumy z osiągnięć Polaków poza granicami kraju. I opowiedzieć więcej o naszej tożsamości – o tym kim jesteśmy, bez względu na to, gdzie żyjemy.”

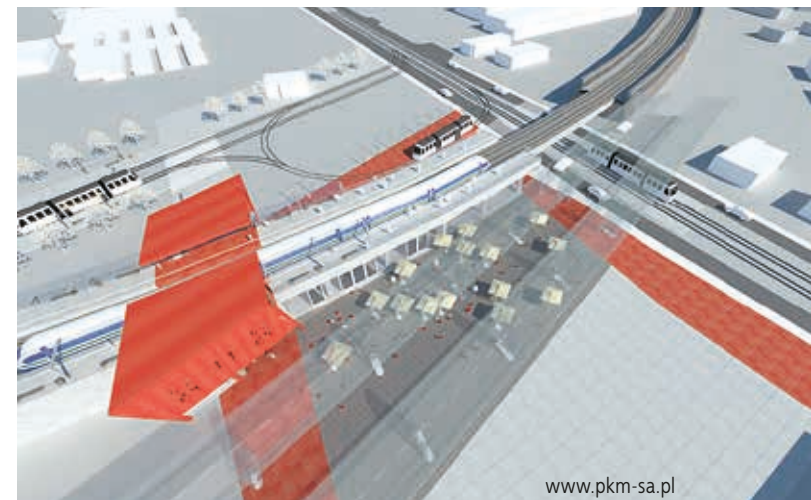


Umowa z wykonawcą pomorskiej kolei metropolitalnej

Doczekaliśmy się. Umowa na budowę Pomorskiej Kolei Metropolitalnej podpisana. W Sali Herbowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego podpisy pod umowę na realizację epokowego dla regionu przedsięwzięcia złożyli 8 maja br. Dariusz Blocher, prezes zarządu firmy Budimeks reprezentujący polsko-hiszańskiego konsorcjum firm Budimex (lider, 95 proc. udziałów) i Ferrovial Agroman, oraz Krzysztof Rudziński, prezes zarządu spółki Pomorska Kolej Metropolitalna S.A.

Za dwa lata osiemnastokilometrowa linia kolejowa z Wrzeszcza do Osowy ma być gotowa. Inwestycja pochłonie 760 mln zł. Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, nie ukrywał radości i satysfakcji. „Szczęśliwie udało nam się zakończyć prace nad stroną formalną inwestycji. Skorzystają na tym setki tysięcy Pomorzan” – podkreślał marszałek.

Na razie termin rozpoczęcia prac budowlanych nie jest jeszcze znany. W najbliższym czasie strony umowy prowadzić będą uzgodnienia w zakresie procesu inwestycyjnego.



www.pkm-sa.pl

Burmistrz Pruszcza Gdańskiego Janusz Wróbel zaprasza na:

XXIV Dni PRUSZCZA Gdańskiego

8-9 CZERWCA

08.06 SOBOTA STADION PRZY CKIS

16:00 – 18:00

Meta rajdu IV Rundy Mistrzostw Polski
Pojazdów Zabytkowych.
Przejazd i prezentacja zabytkowych samochodów.

16:00 „Na co dzień współpraca - dziś rywalizacja”
mecze piłki nożnej pomiędzy: przedstawicielami
Organizacji Pozarządowych, Samorządu Województwa
Pomorskiego i Samorządu Miasta Pruszcza Gdański

19:00 koncert Lady Gentle

21:00 koncert Roan

22:30 koncert Zakopower

24:00 pokaz sztucznych ogni

09.06 NIEDZIELA STADION PRZY CKIS

13:00 – 17:00

Punkt rekrutacyjny 18 PUŁKU UŁANÓW
pokazy konne, pokazy władania białą bronią,
taczanka

14:00 – 17:00

Final Ogólnopolskich Zawodów
w Skokach Spadochronowych
Na Celność Lądowania o Puchar Burmistrza
Pruszcza Gdańskiego, Janusza Wróbla

16:00 koncert Orkiestry Salonowej
Pruszcza Gdańskiego

17:00 koncert Where is Jerry

19:00 koncert The Postman

20:30 koncert Wilki

08.06 SOBOTA MIĘDZYNARODOWY BAŁTYCKI PARK KULTUROWY FAKTORIA

11:00 – 17:00

OBCHODY ŚWIĘTA 49 BAZY
LOTNICZEJ W PRUSZCZU GDAŃSKIM

IMPREZY ORGANIZOWANE RÓWNOLEGLE

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
FOLKU I RZEMIOSŁA W RAMACH
PROJEKTU CRAFTLAND

PROGRAM:

12:00–12.15 Oficjalne powitanie i otwarcie
Festiwalu na scenie

12.15–12.45 Prezentacja zespołu ze Szwecji

13.00–13.30 Prezentacja zespołu z Litwy

13.45–14.15 Prezentacja zespołu z Polski
Grupa Radnyňa

14.15–14.30 Prezentacja zespołów
wspólny występ partnerów CRAFTLAND

14.30–15.15 Warsztaty bębniarskie

15.15–16.00 Teatrzyk dla dzieci

16.00–17.30 Koncert zespołu Carrantuohill
Zakończenie Festiwalu

Organizatorzy:



Sponsorzy:





Starosta Cezary Bieniasz-Krzywiec osobiście otwierał rowerowy szlak mennonitów.



Elektrownia Straszyn



Dom podcieniowy w Trutnowach

NA TURYSTYCE MOŻNA ZARABIAĆ

Rozmowa z Cezarym Bieniaszem-Krzywcem, starostą powiatu gdańskiego w Pruszczu Gdańskim

? *Już drugą kadencję pełni Pan funkcję starosty powiatu gdańskiego, powiatu graniczącego bezpośrednio z aglomeracją trójmiejską. Jaki charakter ma powiat?*

Powiat gdański składa się z gminy miejskiej Pruszcz Gdański i gmin wiejskich: Cedry Wielkie, Kolbudy, Pruszcz Gdański, Przywidz, Pszczółki, Suchy Dąb i Trąbki Wielkie. Teren powiatu jest zróżnicowany: część zachodnia to Wyżyna Gdańska ze wzgórzami morenowymi, jeziorami, lasami, malowniczymi przełomami i zakolami Raduni, część wschodnia, żuławska, ma charakter rolniczy – ziemia jest tam żyzna, dominują duże gospodarstwa rolne. W zachodniej części funkcjonują raczej małe gospodarstwa indywidualne. Tam też umiejscowiły się zakłady przemysłowe: browar Bielkówko, gorzelnia Goszyn (producent słynnej wódki Goldwasser), Tan-Viet w Łęgowie. W Pruszczu Gdańskim istnieje szereg firm, także z kapitałem

zagranicznym, duże centra logistyczne jak LPP S.A. Pruszcz Gdański, położony niedaleko węzła A1 w Rusocinie, był terenem wielu inwestycji komunikacyjnych. W tym roku zbudowanych zostało 20 km dróg. Powiat nasz przoduje w województwie w zakresie inwestycji. Boom budowlany jest wprawdzie nieco mniejszy niż przed paroma laty, ale mieszkańców wciąż przybywa. Powiat gdański ma już ponad 100 tysięcy (zameldowanych) mieszkańców. Na uwagę zasługuje działalność Kół Gospodyń Wiejskich, które zajmują się kulturą i tradycjami regionalnymi. Na turnieju KGW powiatu gdańskiego zwyciężyła reprezentacja wsi Grabiny-Zameczek. Rywalizacja obejmowała wypiek chleba, pokaz mody, śpiew, taniec i przygotowanie potraw. To samo koło zdobyło grand prix turnieju wojewódzkiego w Sztumie.

? *Powiat gdański jest terenem atrakcyjnym dla turystów, choćby z uwagi na Dolinę Raduni.*

Warto zwrócić uwagę na szlak ośmiu elektrowni wodnych zbudowanych w latach 1910–1937 o łącznej mocy 14 MW, z których jedną, w Straszynie, można zwiedzać i obejrzeć działające wciąż urządzenia z 1910 roku. Stanowią one cenne zabytki przedwojennej architektury przemysłowej. W naszym regionie mamy wiele atrakcji. Cztery rezerwy przyrody: Jar Reknicy, Bursztynowa Góra, Wyspa na Jeziorze Przywidz, Dolina Kłodawy, a także części obszarów krajobrazu chronionego, pomniki przyrody. Mamy piękne szlaki turystyczne, jak choćby Szlak Śladami Mennonitów, Szlak Motławski, Szlak Domów Podcieniowych i wiele innych. Problemem jest, jak przekonać turystów, zachęcić ich do zwiedzenia powiatu gdańskiego. Targi turystyczne tracą na znaczeniu, powinny zmienić swą formułę. Dziś można załatwić wszystko przez Internet – zobaczyć ofertę danego miejsca, zabukować hotel, kupić bilety. Bywałem na targach turystycznych w innych krajach. Na targach w Wilnie zwiedzający

mogą poznać dokładnie oferty turystyczne, wypróbować np. ścianki wspinaczkowe, rozgrywać mecz pingpongowy czy korzystać z innych atrakcji związanych z daną ofertą. Na ostatnich Gdańskich Targach Turystycznych nagrodę główną w konkursie publiczności za bogaty program atrakcji w strefie kultury otrzymała Faktoria z Pruszczu Gdańskiego.

? *Na czym polega działanie Faktorii?*

W okresie od II do V wieku naszej ery okolice Pruszczu Gdańskiego były dużym kompleksem osadniczym Pomorza. Znalezione tam wiele eksponatów archeologicznych – monety, towary importowane z terenów Imperium Romanum. Dlatego rekonstrukcja Faktorii Handlowej i Międzynarodowego Szlaku Bursztynowego z czasów rzymskich w Pruszczu Gdańskim jest wyjątkowym przedsięwzięciem turystycznym i archeologicznym w skali kraju.

? *Na jakich turystów liczy powiat? Polskich czy też zagranicznych?*

Powinniśmy intensyfikować ruch turystyczny ze Wschodu. Turysty stamtąd przyjeżdżają do nas nie tylko w celach handlowych, ale również by coś zwiedzić. Tymczasem ruch przygraniczny (bezwizowy) otwarty jest tylko w małej części województwa. Otrzymanie wizy wymaga wykupienia siedmiu noclegów w hotelach. Gdy w Słowacji wprowadzono krótszy, trzydniowy wymóg noclegów, ruch turystyczny znacznie się wzmógł. Niestety, powrócono do obowiązku wykupu siedmiu noclegów. Sądzę, że bardziej elastyczne i dogodne dla turystów ze Wschodu wymogi wizowe przyniosłyby masowy napływ zwiedzających. Na turystyce można przecież zarabiać. Mamy na Pomorzu wiele atrakcji, ale na przykład Gdańsk

żyje turystyką tylko latem. Wrocław czy Poznań lepiej organizują ruch turystyczny.

? *Promuje Pan turystykę w powiecie jako starosta...*

...i jako członek Lokalnej Organizacji Turystycznej, która, niestety, jest słaba, dysponuje niewielkimi środkami i nie stać nas na kompleksową informację turystyczną. W LOT jest szesnastu członków – gminy, przedsiębiorcy. Promowałem naszą Lokalną Organizację Turystyczną na targach turystycznych w Kaliningradzie. Zaproszono mnie do przygotowania potraw podczas Święta Śledzia. Duże wzięcie miały śledź pod białą szubą (z jogurtu), śledź w czosnku, ryba po grecku, bigos i zupa porowa. Bigos gotowany przez trzy dni. W domu również gotuję bigos, nawet dłużej. Roszanie cenią polską kuchnię, ale

narzekają na brak typowo polskich dań w naszych restauracjach. Chcieliby na przykład zjeść tradycyjnego schabowego z kością i inne niewyszukane potrawy bez wymyślnych dodatków i składników. Jestem zwolennikiem prostej kuchni, zdrowej, opartej na rodzimych produktach. Nasze polskie wyroby mięsne będą miały wkrótce szansę wejść na rynek rosyjski. Zakłady Mięsne Nowak zakładają filię w Kaliningradzie i produkty stamtąd będą sprzedawane także w Moskwie. Może to ryzykowne przedsięwzięcie, ale trzeba wspierać polską przedsiębiorczość. Nie mamy szans na wejście na rynek zachodniej Europy, powinniśmy więc starać się zaistnieć na wschodnim. Mamy dobre relacje z Finlandią, ale na przykład próba wejścia tam na rynek z naszą kielbasą krakowską nie powiodła się. Według tamtejszych norm ma za dużo tłuszczu.

? *Ma Pan bardzo racjonalne i nowoczesne podejście do działań gospodarczych w powiecie gdańskim i nie tylko. Jako starosta zajmuje się Pan jeszcze innymi sferami życia w regionie...*

To bezpieczeństwo w powiecie (ratownictwo medyczne), pomoc społeczna, rodziny zastępcze. Od dziecka pracowałem. Przed objęciem funkcji starosty pracowałem w firmie zajmującej się dystrybucją pościeli, potem założyłem firmę produkującą chipsy chlebowe, do których sam opracowałem technologię. Pracując w samorządzie, trzeba się znać na wielu sprawach, być aktywnym nie tylko do zakończenia dnia pracy o 15.30.

Dziękuję za rozmowę.

Barbara Miruszewska





U nas pięknie jest nie tylko latem

Rozmowa z dr Grażyną Cern, burmistrz Władysławowa



? *Od kiedy we Władysławowie czuje się, że lato nadeszło?*

Kiedy z prawie dwudziestotysięcznego miasta robi się stutysięczna aglomeracja, w której jest gwarно, tłoczno, ciasno, ale mimo to bardzo wesoło i przyjemnie. Niestety, od kilku sezonów lato u nas nadchodzi coraz później i trwa trochę krócej. Zaczyna się w okolicach 15 lipca i kończy po miesiącu. Tak się dzieje z wielu powodów. Do tych najważniejszych należy kapryśna pogoda, która nie rozpieszca turystów przybywających nad polskie morze i nie zachęca ich do długiego pobytu. Także brak odpowiednich funduszy i odczuwalne zubożenie społeczeństwa powodują, że coraz więcej osób oszczędza. A jak wiadomo, oszczędzanie zazwyczaj zaczyna się od minimalizowania

przyjemności, w tym wypoczynku, rozrywki, wyjazdów na urlopy. Dlatego bardzo się staramy i robimy co w naszej mocy, żeby turyści, którzy do nas przyjeżdżają, atrakcyjnie spędzali wolny czas i chcieli do nas ponownie przyjechać.

? *Podobno wzorem Sopotu rozpoczęła Pani walkę ze straganami, a ściślej – z prowizorkami z dytki...*

U nas walka nie jest tak skuteczna jak chociażby w Sopocie, gdzie prezydent Karnowski ma większe możliwości egzekwowania swoich postanowień, i nad naszą małą skutecznością w tym względzie bardzo ubolewam. Żeby uprzedzić pytanie, dlaczego we Władysławowie jest to bardziej walka z wiatrakami, odpowiem,

że po prostu nie za bardzo można ingerować w to, co dzieje się na posesjach właścicieli czy dzierżawców określonych terenów. Niestety, wcześniej zostały zawarte wciąż wiążące umowy, które uniemożliwiają działania wprowadzające nowe porządki, w efekcie których pojawiłyby się chociażby estetyczne stragany. Po prostu atrakcyjne tereny do prowadzenia działalności handlowej i gastronomicznej usytuowane na polach campingowych od strony Zatoki Puckiej oraz plaże od strony otwartego morza zostały wydzierżawione na wiele lat. I w ten sposób przez całą kadencję niewiele w tym względzie już mogę zrobić, gdyż cała procedura związana ze zmianą decyzji i niezależnymi wówczas odszkodowaniami wiązałaby się z pewnością

z ogromnymi kosztami. Nie wiem zresztą, czy udało by mi się z tym uporać do końca kadencji.

? *Gdy spogląda Pani na swoich turystów, to czego się Pani „tak na oko” o nich dowiaduje?*

Władysławowo ma kilka wydzielonych jednostek osadniczych, które są osiedlami bądź dawnymi wsiami włączonymi do naszego miasta. Są to: Cetniewo, Chałupy, Chłapowo, Jastrzębia Góra, Karwia, Ostrowo, Rozewie, Tupadły. Już na pierwszy rzut oka widać, że nasza gmina w różnych swoich częściach w różny sposób się podzieliła, by nie powiedzieć wyspecjalizowała. Karwia to prawdziwa oaza spokoju dla rodzin, w szczególności matek z małymi dziećmi, które do spędzenia tam czasu zachęca równy

teren, piaszczyste, czyste plaże oraz nowa infrastruktura z nowoczesnymi pensjonatami. Natomiast Jastrzębia Góra, na którą trzeba się wdrapać, bo dojście do niej jest strome i wysokie, to doskonałe miejsce dla ludzi dojrzałych. Nie ma tu hałaśliwej muzyki, dyskotek i głośnego towarzystwa. Są natomiast między innymi koncerty organowe, które od lat zwabiają tłumy wielbicieli tego rodzaju muzyki. Można tu też – co roku i niezmiennie od czterdziestu lat – spotkać prof. Pendereckiego z żoną.

Do Cetniewa przyjeżdżają przede wszystkim ci, którzy lubią aktywny wypoczynek, bowiem tu znajduje się Ośrodek Przygotowań Olimpijskich Centralnego Ośrodka Sportu, który dysponuje kortami tenisowymi o nawierzchni ziemnej oraz kortem na hali, boiskami sportowymi, pływalnią, posiada także wypożyczalnię sprzętu sportowego.

Natomiast Władysławowo to prawdziwa mekka ludzi młodych, bowiem tu znajduje się dużo dyskotek, restauracji, w których życie nocne kwitnie do białego rana. To tu znajduje się też nasza Letnia Scena Muzyczna, która swoimi koncertami ściąga rzesze młodzieży z całej Polski.

? *A Półwysep Helski?*

O, to już inna bajka. Na półwysep przyjeżdża odmienny typ turysty, który często mieszka w przyczepie samochodowej, tyle że „przyczepionej” do luksusowego auta. Tego turystę stać oczywiście na all inclusive na Malediwach i zresztą pewnie nieraz tak spędzał urlop, ale też lubi pobyc z naturą na swoich terenach. Chociaż jeden tydzień.

Z pewnym niepokojem obserwuję, że coraz rzadziej zagląda do nas klasa średnia, którą nie stać np. na „Bryżę”, ale już „wyrosła” z pokoju na kwatery prywatnej i pichcenia samodzielnie obiadków dla całej rodziny. Oni chcieliby, aby było u nas więcej pensjonatów czy hoteli adresowanych cenowo właśnie do nich. Niestety, niektórzy nasi mieszkańcy nie patrzą

przychylnym okiem na nowe inwestycje, obawiając się, że zostaną pozbawieni dochodów z wynajmu. Trudno ich przekonać, że tego typu obawy są płonne, a nowe inwestycje zawsze wiążą się z ożywieniem gospodarczym terenu, dodatkowymi miejscami pracy.

? *Wiem, że chciałaby Pani, aby Władysławowo dołączyło do Sopotu i Ustki...*

I zostało uznane za uzdrowisko. Nie ukrywam wcale, że to moje wielkie marzenie. Szukamy już na naszym terenie źródeł solankowych, które mają właściwości lecznicze. Niemniej uzdrowiskiem nie jest łatwo zostać, trzeba bowiem spełnić wiele kryteriów, ale głęboko wierzę, że to nam się uda. Ostatecznie Władysławowo, położone nad otwartym morzem i Zatoką Pucką, a także w pobliżu Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, ma wiele niezaprzeczalnych atutów.

? *No i pewnie kusi opłata uzdrowiskowa, którą musieliby uiścić turyści?*

Nie będę ukrywać, że kusi, tym bardziej że miasto ma dużo potrzeb. Ale też ma się czym chwalić i przyciągać turystów. Ten rok jest zresztą dla nas bardzo szczególny. Miasto będzie obchodzić swoje pięćdziesiąte urodziny, port w naszym mieście siedemdziesiąte piąte, a generał Haller, mocno historycznie związany z Władysławowem, sto dwudziestą piątą rocznicę urodzin. Nie mówiąc już o tym, że w lipcu szykuje nam się XV Światowy Zjazd Kaszubów, w czasie którego odbędą się koncerty kaszubskich kapel i kabaretów, nie zabraknie kaszubskich twórców ludowych, artystów i rzemieślników, rozegrany zostanie turniej w kaszubską baśkę oraz uruchomiony będzie specjalny pociąg „Transscassubia”.

Cieszy nas, że przygotowania do budowy promenady wzdłuż plaży – na którą czekają nie tylko turyści – są mocno zaawansowane. A zapewniam, że tego typu ini-



Letnia Scena Muzyczna – koncert zespołu Strachy Na Lachy

cjatywy na naszym terenie, gdzie przywiązuje się ogromną wagę do ochrony środowiska, nie są łatwe do zrealizowania. Na naszym terenie jest kilka rezerwatów przyrody (Słone Łąki, Dolina Chłapowska, Przylądek Rozewski) oraz Lisi Jar i Nadmorski Park Krajobrazowy, więc każda nowa inwestycja wymaga uzyskania ogromnej liczby pozwoleń i przechodzi swoistą urzędniczą drogę przez mękę. Całe szczęście, że mamy ogromne wsparcie w osobie pani dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku, która z reguły znajduje wyjście nawet w sytuacjach, zdawałoby się, bez wyjścia.

? *Wspomniała Pani na początku rozmowy, że lato we Władysławowie jest krótkie. Ale czy to znaczy, że o innych porach roku nie warto tu zaglądać?*

Warto i nawet bardzo. Oczywiście nie sprawimy, żeby lato u nas trwało cały rok, ale zapewniam, że jest u nas pięknie nie tylko latem.

Także zimą, o czym dobrze wiedzą ci, którzy nas o tej porze roku odwiedzają. Nie wszyscy przecież jeżdżą na nartach, a amatorów zimowych spacerów wzdłuż plaży jest coraz więcej. Niezależnie od pogody i pory roku można odwiedzić Centrum Pamięci Generała Hallera

i Błękitnej Armii (tzw. Hallerówkę), Muzeum Przyrodnicze Nadmorskiego Parku Krajobrazowego czy Muzeum Motyli założone w 1999 r. przez prywatnego kolekcjonera, które znajduje się na III piętrze wieży widokowej Domu Rybaka. Można także zobaczyć Latarnię Morską w Rozewiu wybudowaną w XIX wieku, a przebudowaną w XX wieku. Wiele emocji zawsze wzbudza Aleja Gwiazd Sportu, na której znajdują się chodnikowe gwiazdy z wypisanymi imionami i nazwiskami słynnych sportowców, głównie polskich.

W maju ubiegłego roku we Władysławowie został otwarty jedyny w Polsce Ocean Park. Największą jego atrakcją jest figura trzydziestoczworometrowego plectwala błękitnego oraz dziesiątki innych ryb, ssaków morskich i zwierząt oceanicznych, takich jak: kaszalot, rekin wielorybi, żarłacz biały, kałamarnica olbrzymia i inne. Warto podkreślić, że wszystkie eksponaty są naturalnych rozmiarów.

Na zakończenie chciałabym zaprosić wszystkich do jak najczęstszego odwiedzania Władysławowa. U nas każdy znajdzie coś odpowiedniego dla siebie.

Dziękuję za rozmowę.

Aleksandra Jankowska

Takie atrakcje tylko w Pruszczu Gdańskim

Burmistrz Janusz Wróbel i jego zastępca do spraw społecznych Jerzy Kulka – czyli władarze Pruszcza Gdańskiego, zapraszają do odwiedzenia jednego z najdynamiczniejszych miast metropolii, opowiadając o jego największych atrakcjach.



Burmistrz Janusz Wróbel



Zastępca burmistrza do spraw społecznych Jerzy Kulka

? *Podobno Pruszcz Gdański idzie śladami innych miast i miastu zamarzył się most zakochanych...*

Burmistrz Janusz Wróbel: Może nie zamarzył, ale takowa inicjatywa się istotnie u nas pojawiła. Na mostku na kanale Raduni pomiędzy Urzędem Miasta a ulicą Wojska Polskiego zauważyliśmy pierwszą kłódkę. Podobne kłódki zwyczajowo wieszają zakochani na romantycznych mostach w centrach dużych miast. Wolałbym, aby taki most znalazł lokalizację w innym miejscu Pruszcza Gdańskiego, ale jeśli inicjatywa się przyjmie, to po prostu dołączymy do grona polskich miast, w których takie symboliczne mosty się znajdują. Jedno jest pewne: z kłódkami walczyć nie będziemy.

? *O Pruszczu Gdańskim do tej pory najczęściej mówiło się, że to sypialnia Trójmiasta, teraz coraz częściej wymienia się to miasto w kontekście Faktorii*

Handlowej i Międzynarodowego Szlaku Bursztynowego...

Burmistrz Janusz Wróbel: Bardzo nas to cieszy. I chociaż inicjatywa związana z powstaniem na naszym terenie Faktorii Handlowej i Międzynarodowego Szlaku Bursztynowego powstała 11 lat temu, to ciągle jeszcze nie wszyscy wiedzą, jaka jest jej geneza. Przypomnę więc, że pomiędzy II w. p.n.e. a V w. n.e. obszar dzisiejszego Pruszcza Gdańskiego, a także jego najbliższa okolica, stanowiły jeden z najbardziej znaczących kompleksów osadniczych Pomorza. Na tych terenach znaleziono wiele eksponatów archeologicznych, monety, a także towary i przedmioty importowane z terenu Imperium Romanum, co sugeruje znaczącą rolę kontaktów handlowych.

Doszliśmy do wniosku, że rekonstrukcja Faktorii Handlowej i Międzynarodowego Szlaku Bursztynowego z okresu wpływów rzymskich w Pruszczu Gdańskim

to ekspozycja muzealna. Na zewnątrz przypomina obiekt z okresu wpływów rzymskich, jednak w środku zwiedzający przenoszą się do innego – nowoczesnego świata. Zapewniają to najnowsze rozwiązania multimedialne i wystawiennicze. Dzięki temu w bardzo nowoczesny sposób prezentowane są eksponaty muzealne znajdujące się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Chaty Kowala i Bursztyniarza odtworzone zostały z największą precyzją i stanowią wierną rekonstrukcję domostw z epoki wpływów rzymskich.

Natomiast Hala Targowa stanowi miejsce spotkań z żywą archeologią, które w zamyśle jest połączeniem nowych technologii z bogactwem zabytków archeologicznych oraz niezwykle pięknym bursztynowych eksponatów.

? *Pruszcz Gdański wielu osobom – nie tylko mieszkańcom miasta czy okolic, ale także turystom odwiedzającym latem Trójmiasto, kojarzy się z cotygodniowymi spektaklami teatralnymi, występami muzycznymi czy kabaretami...*

Zastępca burmistrza Jerzy Kulka: Faktoria Kultury to projekt zainicjowany w 2008 roku w amfiteatrze Międzynarodowego Bałtyckiego Parku Kulturowego w Pruszczu Gdańskim, tuż obok zrekonstruowanej Faktorii Handlowej z okresu wpływów rzymskich. Co roku w miesiącach letnich na deskach amfiteatru odbywa się wiele imprez o charakterze kulturalnym, m.in. spektakle Sceny



fot. Jacek Świs – Silistra Studio



fot. Jacek Świs – Silistra Studio

Letniej Teatru Wybrzeże, koncerty w ramach Letniej Sceny Muzycznej, kabaretony i przedstawienia dla dzieci. Cieszy nas niezmiernie, że spektakle grane w pruszczańskim amfiteatrze znajdują wielu odbiorców, wśród których nie brakuje stałych bywalców.

Na Letniej Scenie Muzycznej co roku w czasie wakacji występuje wiele sław polskiej sceny muzycznej. W tym roku muzyczna propozycja zostanie wzbogacona o spotkania z muzyką poważną, ale zaprezentowaną w sposób „łatwy, lekki i przyjemny”, tak więc na co drugi wakacyjny tydzień zaplanowano pięć operowe z Polską Filharmonią Bałtycką.

Dla publiczności Faktorii Kultury mamy jeszcze jedną dobrą wiadomość, otóż od tego sezonu deszczowa pogoda nie będzie odstraszać potencjalnych amatorów wrażeń kulturalnych. Miasto Pruszcz Gdański rozstrzygnęło przetarg na budowę zadaszenia amfiteatru z tkaniny strukturalnej na terenie rekreacyjnym Faktorii i już w tym sezonie imprezy kulturalne odbywać się będą pod dachem.

? *Jak już jesteśmy przy imprezach, to przypomnijmy, że w dniach 8-9 czerwca odbędą się XXIV Dni Pruszcza Gdańskiego. Czym w tym roku chcecie przyciągnąć i zaskoczyć mieszkańców i gości?*

Burmistrz Janusz Wróbel: Tradycyjnie, w ramach obchodów Dni Pruszcza Gdańskiego zapraszamy całe rodziny do udziału w licznych atrakcjach, które odbywać się będą na terenie Międzynarodowego Bałtyckiego Parku Kulturowego Faktoria.

Muzyczną gwiazdą pierwszego wieczoru na stadionie CKiS (sobota 8 czerwca 2013) będzie zespół ZAKOPOWER. Przed zespołem pojawi się coraz bardziej znana grupa ROAN oraz Gentle Lady Note. Ponadto zapraszamy na pokaz niezwykłych samochodów biorących udział w rajdzie IV Rundy Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych. W niedzielę, 9 czerwca, gwiazdą wieczoru będzie zespół WILKI. Zagrają również The Postman, czyli polski Tribute Band wykonujący utwory Beatlesów oraz lokalna grupa Where is Jerry.

Tego dnia odbędzie się także Finał Ogólnopolskich Zawodów w Skokach Spadochronowych na Celność Lądowania o Puchar Burmistrza Pruszcza Gdańskiego. Oczywiście – jak to na takim festynie – nie zabraknie też okazji do konsumpcji.

? *Pruszcz Gdański ma też – o czym może nie wszyscy wiedzą – nie tylko długą i bogatą przeszłość, ale też niezwykle zabytkowe perełki....*

Burmistrz Janusz Wróbel: Naszą wielką dumą jest gotycki kościół parafialny pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego z pastorówką, w której znajduje się obecnie popularna biblioteka. Szczęśliwie do dziś zachowało się wyposażenie kościoła z bogatym, rzeźbionym z drewna i polichromowanym wyposażeniem, m.in. renesansową amboną z 1578 roku, galerią i barokowym prospektem organowym. Do 1945 roku znajdował się tu również antwerpski ołtarz z XVI wieku, który obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Nie ukrywamy jednak, że ciągle mamy nadzieję, iż ołtarz wróci do naszego kościoła – od wielu lat są czynione starania, które nie przyniosły jak na razie oczekiwanych rezultatów. Natomiast budynek pruszczańskiej biblioteki zachwyca pięknym i stylowym wystrojem: XVIII-wieczne polichromie, barokowe drzwi, starodawna boazeria, 250-letnia drewniana podłoga oraz schody.

Na naszym terenie jest też kanał Raduni, który został wytyczony w 1338 roku, a wybudowany w latach 1348-1356 przez Krzyżaków, zespół cukrowni Pruszcza zbudowany w latach 1879-1880 czy elektrownia wodna z początku ubiegłego stulecia.

Ale nie brakuje ścieżek rowerowych, boisk sportowych, stawiamy na to, by najmłodsze pokolenie umiało pływać, jeździć na łyżwach czy grać w piłkę. Już od początku edukacji szkolnej wpajamy, jak aktywnie i zdrowo spędzać wolny czas.

? *Na zakończenie rozmowy chciałabym zapytać o realizację tajemniczo brzmiącego projektu Craftland.*

Zastępca burmistrza Jerzy Kulka: „Craftland - Zachowanie dziedzictwa kulturowego Regionu Południowego Bałtyku” to trzyletni projekt kulturalny współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk 2007-2013. Projekt realizowany jest w partnerstwie z miastem Silute na Litwie i Muzeum Foteviken w Szwecji. W ramach projektu organizowane są trzy rodzaje wydarzeń, po jednym rocznie w każdym mieście partnerskim. Taka wymiana stwarza świetną okazję, żeby poznać dziedzictwo kulturowe partnerów, jak również zaprezentować własne osiągnięcia i wymienić się doświadczeniami.

Dziękuję za rozmowę.

Gmina Pruszcz Gdański czeka

Dla każdego coś odpowiedniego



Gmina Pruszcz Gdański ma się nie tylko czym pochwalić przed turystami, ale też stwarza wiele pokus, które czynią ją niezwykle atrakcyjną i zachęcają do odpoczynku na jej terenie. Stwarza odpowiednie warunki aktywnego wypoczynku i rekreacji mieszkańcom.

Magdalena Kołodziejczak, wójt gminy Pruszcz Gdański, jest dumna, że to za jej kadencji powstał dwudziestoczekilometrowy

Kajakowy Szlak Elektrowni Wodnych Raduni,

który wiedzie ze Straszyna przez Prędzieszyn – Kuźnice – Juszkowo – Pruszcz Gdański do Gdańska. Jest to jedyny taki szlak kajakowy znajdujący się pomiędzy Straszynem a Pruszczem

Gdańskim. Na odcinku siedmiu kilometrów można zwiedzić elektrownie wodne z początku XX w., z których cztery są zabytkowe i wciąż czynne. Czas trwania spływu – od Straszyna do Pruszcza trwa około dwóch godzin, natomiast pokonanie całej trasy do Gdańska zajmuje około sześciu godzin.

Kolejną atrakcją jest

Szlak Śladami Mennonitów

po Żuławach Gdańskich. Jego trzydziestoczekilometrowa trasa wiedzie przez takie miejscowości jak: Gdańsk – Olszynka – Krępiec – Mokry Dwór – Wiślina – Lędowo – Wróblewo – Wocławki – Miłocin – Trutnowy – Cedry Wielkie – Leszkowy – Kieźmark. Na terenie gminy Pruszcz Gdań-



ski szlak Śladami Mennonitów przebiega przez malowniczą część żuławską od Kręcica do Lędowa, gdzie można zjechać z trasy szlaku i dojechać do Dziewięciu Włók, gdzie znajduje się zagroda hollenderska z 1829 r. wieku.

Przy okazji wędrowki śladami Mennonitów w Wiślinie na terenie cmentarza można zobaczyć dzwonnice z 1792 r. Jest to obiekt drewniany o konstrukcji słupowej oszalowanej deskami. Ponadto w tej miejscowości godnym uwagi jest dom mieszkalny z 1830 r. Natomiast w Lędowie wartym obejrzenia jest dom mieszkalny z pierwszej połowy XIX w. – parterowy, częściowo podpiwniczony, o konstrukcji zrębowej, posadowiony na ceglanej podmurówce.

Trzeba podkreślić, że kilkanaście obiektów i zespołów zabytkowych z terenu Gminy Pruszcz

Gdański objętych jest prawną ochroną. Są to między innymi: zespół dworsko-parkowy z XIX wieku w Rusocinie, dzwonnica mennonicka z 1792 roku w Wiślinie, kościół św. Mikołaja z 1409 r. w Lęgowie, będący jednym z najcenniejszych zabytków kultury sakralnej powiatu gdańskiego.

Rowerowy Szlak Motławski

przez Żuławę Gdańską rozpoczyna się w Gdańsku, a kończy w Tczewie. W gminie Pruszcz Gdański wiedzie przez Krępiec – Mokry Dwór – Wiślinę – Lędowo. Jak sama nazwa wskazuje, szlak wiedzie wzdłuż Motławy i, co ważne dla rowerzystów, prowadzi głównie drogami asfaltowymi, ale mało uczęszczanymi. W ramach tego szlaku istnieje także



trasa piesza, która nie pozwala, by z oczu znikło koryto rzeki. W opinii turystów szlak jest bardzo łatwy i przyjemny. Największą jego atrakcją jest przyroda. Żuławy Gdańskie poprzecinane są licznymi rowami i kanałami, przy których rosną charakterystyczne wierzby.

Kolejna duma i wizytówka gminy Pruszcz Gdański to:

Centrum Rekreacji w Juszkowie

To tutaj – w jednym z najpiękniejszych miejsc nad brzegiem Raduni – powstała kilometrowa ścieżka przyrodniczo-zdrowotna (w tym także ciąg pieszo-rowerowy) z urządzeniami do ćwiczeń, placem zabaw i miejscem do rekreacji, magazynem ze sprzętem wodnym, boisko do koszykówki, chodniki, parking z szesnastoma miejscami postojowymi, w tym dla niepełnosprawnych, i stojaki dla rowerzystów. Na trasie ścieżki ustawiono trzy tablice edukacyjne, zbudowano także drewniany pomost do cumowania sprzętu wodnego, a nad brzegiem Raduni wygospodarowano miejsce do rozpalania ogniska. Na miejscu są również sezonowe sanitariaty z zewnętrznymi umywalkami. Do dyspozycji chętnych jest dziesięć kajaków i dwa rowery wodne.

Żuławski Tulipan

Sztandarowym produktem gminy staje się coroczne święto „Żuławski Tulipan” organizowane na przełomie kwietnia i maja w Mokrym Dworze. Jest to jedyna tego typu impreza na Pomorzu. Podczas święta największą atrakcją są kobierce układane z główek

tulipanów oraz plenerowe koncerty muzyki. By ułożyć dywan o wymiarach 50 na 50 m wykorzystuje się ponad półtora miliona główek tych pięknych kwiatów, których zagłębiem są właśnie Żuławy.

Agroturystyka

na terenie gminy Pruszcz Gdański cieszy się dużym zainteresowaniem turystów, którzy nie mogą narzekać na nudę. Szczególnie w sezonie letnim atrakcji nie brakuje.

Właściciele Chaty Żuławskiej serdecznie zapraszają do swojego gospodarstwa agroturystycznego znajdującego się w niewielkiej, niezwykle malowniczej miejscowości Krępiec, nad rzeką Motławą, na Żuławach Gdańskich:

„Naszą ofertę kierujemy do turystów, wczasowiczów, ludzi biznesu, gdyż jest to doskonała baza noclegowa dla wszystkich po aktywnym zwiedzaniu Trójmiasta i jego pięknych okolic, czy też załatwianiu spraw firmy. U nas odpoczniecie z dala od zgiełku miasta, w otoczeniu wspaniałego ogrodu, pełnego kwiatów, krzewów i drzew.

Krępiec to wieś oddalona od centrum Gdańska o około 7 km, w której trzy rzeki – Motława, Radunia i Czarna Łacha, zlewają się w jedno koryto, co ma swój specyficzny i niepowtarzalny urok. Raj dla wędkarzy, kajakarzy i miłośników przyrody.

Jedną z atrakcji turystycznych są przebiegające przez Krępiec szlaki pieszo-rowerowe: motławski, mennonicki



oraz szlak kajakowy, na których możemy spotkać stare, zabytkowe zagrody hollenderskie, która ujmują i przyciągają ludzi swym pięknem i specyfiką.

Do dyspozycji mamy dwa pokoje dwuosobowe z łazienkami oraz trzy pokoje czteroosobowe z dwiema łazienkami na korytarzu, duży pokój dzienny z telewizorem plus aneks kuchenny z lodówką i kuchenką gazową.”

Oto namiary na Żuławską Chatę: Krępiec 7
tel. 501 496 695
www.chatazulawska.krepiec.pl

Z kolei pani Halina Sulikowska z Juszkowa wraz z rodziną w swoim gospodarstwie od 2001 roku zajmuje się końmi i jeździectwem:

„Od dwóch lat udostępniamy doświadczonym jeźdźcom trzy konie do jazdy rekreacyjnej, z możliwością jazdy na ogrodzonym placu o powierzchni 4 tys. m² lub wyjazdu w teren na niepowta-

rzalne ścieżki wśród pól i lasów. Zapraszamy wszystkich kochających konie i jeździectwo. Na miejscu istnieje możliwość wypożyczenia toczek i kamizelek.”

Dla miłośników koni adres: Gospodarstwo Rolne Haliny Sulikowskiej Juszkowo, ul. Działkowa 8;
tel. 58 683 06 32;
kom. 662 896 478
e-mail: halina.sulikowska@yahoo.com

Jak widać, nawet najwybredniejszy turysta znajdzie w gminie Pruszcz Gdański coś dla siebie. Trudno się więc dziwić, że z roku na rok coraz więcej mieszkańców Trójmiasta lubi udać się do pobliskiej gminy nie tylko na weekend, ale także na urlop. Tym bardziej, że gmina Pruszcz Gdański leży w pobliżu Trójmiasta – do Gdańska jest zaledwie 10 km. Przebiegają przez nią autostrada A1, drogi krajowe nr 91 i 7, obwodnica Trójmiasta oraz linia kolejowa E65 Północ-Południe.



Odwiedź nadmorską gminę Kosakowo – naprawdę warto tu być!



Unikatowe położenie pomiędzy Zatokami Pucką i Gdańską oraz bliskość aglomeracji trójmiejskiej przyciąga coraz więcej turystów. Na przestrzeni lat wyjątkowi mieszkańcy i dobrze zarządzający samorządowcy stworzyli dla gminy nowe możliwości. W krajobrazie rolniczego i rybackiego charakteru gminy pojawiły się liczne inwestycje, atrakcje turystyczne i sportowe. Wszystko to stworzyło nowoczesną, dynamicznie rozwijającą się, dzisiejszą gminę Kosakowo.

Gmina posiada piękną, unikalną przyrodę. Na jej terenie znajdują się: rezerwat przyrody Beka, Mechlińskie Łąki, klif w Mechlinkach, Czapliniec w Mostach, gdzie znaleźć można największe w Europie siedliska mikołajka nadmorskiego oraz czapli siwej. Najbardziej rozpoznawalnym

miejszem jest jednak rozdzielający wody obu zatok piaszczysty wał usypany przez prądy morskie – Cypel Rewski, zwany po kaszubsku Szpërkciem. U nasady cypla znajduje się powstała w 2004 r. Ogólnopolska Aleja Zasłużonych Ludzi Morza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Krzyż Morski z ramionami w kształcie kotwic.

Nadmorskie miejscowości gminy to wymarzone miejsce dla spragnionych kąpiei morskich i słonecznych. Rewa posiada wysmienite warunki do uprawiania sportów wodnych – ciepłe i płytkie wody Zatoki Puckiej w połączeniu z wiatrem stwarzają doskonałe warunki dla wind- i kitesurfingu oraz przyjemnego żeglowania. W Mechlinkach możemy poddać się urokowi przystani rybackiej, gdzie częstym zwyczajem są ob serwacje rybaków pracujących



Wójt Gminy Jerzy Włudzik oraz członkowie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

przy kutrach. A jak smakuje świeżo złowiona rybka!

Festyn Kaszubski oraz *Dożynki Gminne* to święto Kaszubów i rolników, ludzi pracy na lądzie i morzu. Te letnie imprezy folklorystyczne przyciągają rzesze sympatyków kultury, mowy, haftu i kuchni kaszubskiej oraz zwolenników swojskiej atmosfery i licznych atrakcji święta plonów. Samorząd i mieszkańcy gminy

Kosakowo goszczą w tym czasie przedstawicieli zaprzyjaźnionych gmin partnerskich.

Dobrym sposobem na spędzenie wolnego czasu jest bogata oferta imprez i wydarzeń. Są to m.in.: *Dni Gminy Kosakowo*, podczas których koncerty, konkursy, Kosakowska Noc Kabaretowa i regaty żeglarskie skupiają uwagę mieszkańców i turystów – a to wszystko na łonie natury



Widok na Cypel w Rewie i Ogólnopolską Aleję Zasłużonych Ludzi Morza

wśród unikatowych krajobrazów. Różnorodna oferta kulturalno-sportowa zachęca do wspólnej zabawy.

Pamięć historyczna, hołdowanie tradycji morskiej oraz kaszubskiej to priorytety, które w naszej gminie nie mogą być pomijane. Z tego też względu jedną z najważniejszych uroczystości bogatego kalendarza imprez jest uhonorowanie wyjątkowych ludzi

w *Ogólnopolskiej Alei Zasłużonych Ludzi Morza w Rewie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*.

Nasi dorośli mieszkańcy realizują się, tworząc stowarzyszenia promujące kulturę i obyczaje kaszubskie, zainteresowania sportowe, czytelnicze oraz promujące zdrowy styl życia. Sukcesywnie rozbudowywana infrastruktura kulturalna i sportowa, a przede wszystkim ludzie, dzięki którym

ona działa, są naszą wielką wartością.

Przez cały rok można korzystać z dobroczynnego wpływu klimatu i wypoczywać w otoczeniu czystych plaż, wspaniałych krajobrazów, unikalnych form ukształtowania terenu i bogactwa przyrody.

Gmina Kosakowo zaprasza.



Powiedzmy umownie: taki supermarket turystyczny

Rozmowa ze Zbigniewem Walczakiem, wójtem gminy Gniewino



? *Panie wójcie, czy Polacy kochają wieś, lubią spędzać na niej na przykład urlop?*

Powinniśmy się raczej zastanowić, czy my, mieszkańcy obszarów wiejskich, kochamy wieś, a głęboko wierzę, że tak jest, bo tylko wtedy nasza oferta może być ciekawa i warta zobaczenia. Warunkiem osiągnięcia sukcesu jest

praca z wielkim zaangażowaniem i pasją, nie ważne czy mieszkamy w mieście, czy na wsi. Dziś Gniewino należy do najlepiej rozwijających się gmin nie tylko w Polsce, czego dowodem jest wyróżnienie nas w zeszłym roku prestiżową nagrodą Europejskiego Stowarzyszenia Rozwoju Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi – ARGE za „Szczególne osiągnięcia w wielu obszarach od-

nowy wsi”. Mam nadzieję, że nasza praca i pomysły zachęcą mieszkańców miast do jeszcze częstszego odwiedzania polskiej wsi.

? *Jeszcze kilka lat temu agroturystyka była niezwykle modna. Czy ta moda nadal się utrzymuje i czy w Gniewinie dużo mieszkańców zdecydowało się na tę formę zarabiania na życie?*

Agroturystyka to specyficzny rodzaj usług noclegowych. Właściciele gospodarstw agroturystycznych oferują turystom nie tylko zakwaterowanie, ale i możliwość bezpośredniego czerpania z tego, co potocznie uważane jest za zalety wsi. W Gniewinie takich atrakcji jest wiele, dlatego liczba gospodarstw agroturystycznych na terenie gminy systematycznie rośnie. Problemem hamującym rozwój bazy noclegowej w okolicach Gniewina jest brak bezpośredniego dostępu gminy do morza. Uprawiana przez nas turystyka musi cechować się wysokim poziomem usług i niebanalnymi pomysłami, aby wygrać z konkurencją oferty noclegowej miejscowości nadmorskich. Nie czujemy się jednak w żaden sposób gorsi, a jedynie bardziej zmotywowani i świadomi stawianych sobie celów.

? *Które miejsca, miejscowości w gminie należą do najatrakcyjniejszych i dlaczego?*

W związku z organizacją w Gniewinie centrum pobytowego UEFA podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012 dużym zainteresowaniem wśród turystów cieszy się Centrum Sportowe Gniewino, wraz z hotelem Mistrz Sport ****. Choć od turnieju minął już

prawie rok, w miejscu tym wciąż możemy znaleźć pamiątki po pobycie drużyny narodowej Hiszpanii.

Najbardziej znaną atrakcją turystyczną gminy już od siedmiu lat jest kompleks turystyczno-rekreacyjny „Kaszubskie oko”. Wieża widokowa, minigolf, makiety dinozaurów i stolemów (kaszubskich olbrzymów) oraz place zabaw dla dzieci sprawiają, że jest to wyjątkowo lubiane miejsce, w szczególności wśród turystów podróżujących z dziećmi.

Nieco inną ofertę kieruje do mieszkańców i turystów Nadole, miejscowość położona na brzegu Jeziora Żarnowieckiego. Systematyczna realizacja planu zarybiania akwenu sprawiła, że jezioro to nazywane jest rajem dla wędkarzy. W sierpniu 2011 r. zakończyła się modernizacja infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej przystani w Nadolu, w wyniku której m.in. zostało przedłużone moło wraz z uporządkowaniem terenów spacerowych. Cumujące w Nadolu statek wycieczkowy „Nadolanin”, szybkie łodzie motorowe, łodzie wędkarskie i rowery wodne stanowią nie lada atrakcję dla wielu turystów i mieszkańców regionu.

Ale to nie wszystko, co ma do zaoferowania gmina Gniewino. Odremontowane dworki, liczne stadniny koni i ścieżki rowerowe oraz park nordic walking sprawiają, że Gniewino jest niezwykle interesującym zakątkiem Polski.

? *Turysta musi mieć gdzie spać, zjeść i wypocząć. Zaczniemy od pierwszego elementu. Zapewne nie wszystkich stać na noclegi w hotelu Mistrz Sport, który notabene gościł hiszpańskich piłkarzy na EURO 2012. Czy oferta noclegowa Gniewina jest wystarczająca?*

Przystań w Nadolu

Tak, to prawda, że hotel Mistrz Sport **** większość swojej oferty kieruje do klientów oczekujących najwyższych standardów jakości. Na potrzeby odbiorców z pozostałych segmentów rynku odpowiada dość duża liczba gospodarstw agroturystycznych oraz domków i pokoi do wynajęcia. Wciąż istnieje potrzeba rozwoju bazy noclegowej o standardzie ekonomicznym, przeznaczonej do obsługi turystyki grupowej, mogącej przyjąć większą liczbę turystów w jednym miejscu w tym samym czasie. Dlatego właśnie na tym skupiają się w najbliższym czasie nasze działania.

? *A jak wygląda kwestia konsumpcji? Czy są na przykład miejsca, w których można posmakować regionalnych, kaszubskich potraw?*

Oferta gastronomiczna gminy jest dość zróżnicowana i obejmuje zarówno potrawy kuchni europejskiej, jak i regionalnej. W Nadolu powstaje restauracja, która będzie serwowała dania ze świeżych ryb z Jeziora Żarnowieckiego. Natomiast w kompleksie „Kaszubskie oko” będzie gotowana stolemowa zupa, sporządzana według tradycyjnej kaszubskiej receptury. Zatem sezon 2013 w gminie Gniewino zapowiada się wyjątkowo smacznie i interesująco.

? *Ciekawi mnie, co też można robić (jak spędzać wolny czas) w gminie Gniewino, gdy pogoda nie podpisuje?*

Na przestrzeni ostatnich lat pogoda na wybrzeżu potrafi turystom splotać figla, my jednak stawiamy czoła wyzwaniu, oferując szeroki wachlarz ofert. Oprócz obiektów sportowych i rekreacyjnych: pływalni krytej, bowlingu czy ścianki wspinaczkowej na hali widowiskowo-sportowej, przy każdej pogodzie można podziwiać widoki z wieży widokowej kompleksu „Kaszubskie oko” czy zapoznać się z kulturą kaszubską w skansenie w Nadolu.

? *Czy wybudowany w 2006 roku kompleks turystyczno-rekreacyjny „Kaszubskie oko” sprawdził się, a obiekt cieszy się zainteresowaniem?*

Tak, „Kaszubskie oko” to najbardziej rozpoznawalna atrakcja turystyczna gminy, a jej lokalizacja przy zbiorniku górnym Elektrowni Wodnej Żarnowiec sprawia, że coraz to nowi turyści są zainteresowani podziwianiem z platformy widokowej wieży największej w Polsce elektrowni szczytowo-pompowej. Warto zauważyć, że oferta kompleksu z każdym sezonem powiększa się o nowe atrakcje, co powoduje, że warto bywać w Gniewinie regularnie.

? *Chociaż w gminie są cztery jeziora, to najsłynniejsze i ponoć najpiękniejsze jest Jezioro Żarnowieckie. Czy w jego okolicach można wypocząć, znajdując godziwy nocleg i posiłek?*

Z pewnością tak. Nadole i Czymanowo, miejscowości zlokalizowane na brzegach Jeziora Żarnowieckiego, kuszą turystów

bogatą ofertą domków agroturystycznych oraz noclegowych. Bliskość jeziora, atrakcyjna infrastruktura turystyczna Nadola i bogate łowiska sprawiają, że jezioro jest bardzo aktywną turystycznie i lubianą przez odwiedzających częścią regionu.

? *Ważnym czynnikiem rozwoju turystyki są drogi, po których można dojechać do celu. Jaki jest stan tych, które prowadzą do gminy Gniewino?*

Na przestrzeni ostatnich siedmiu lat udało nam się uporządkować większość dróg, dbając nie tylko o naprawę nawierzchni, ale przede wszystkim o wprowadzenie nowych rozwiązań. Jakość nawierzchni wyróżnia nas bardzo pozytywnie na tle wielu podobnych gmin. W rezultacie poruszanie się po Gniewinie jest nie tylko wygodne, ale i coraz bardziej bezpieczne. Nie mamy wpływu na drogi znajdujące się poza naszymi granicami, ale dojazd do gminy nie stanowi problemu. Oczywiście wraz z rozwojem ruchu samochodowego drogi też będą musiały być przebudowywane.

? *Nie mniej istotny jest stan środowiska naturalnego. Jak wygląda ten aspekt turystyczny w wydaniu gniewińskim?*

Rozbudowując ofertę turystyczną gminy, usiłujemy w jak najmniejszym stopniu wpływać na otaczające nas środowisko naturalne. Staramy się nie naruszyć harmonii ekosystemów przyrodniczych. Zdajemy sobie jednak

sprawę, że otwierając się na masowy ruch turystyczny, nie unikniemy negatywnych wpływów turystyki na stan środowiska naturalnego gminy. Jednak podjęcie właściwych działań już na etapie planowania poszczególnych inwestycji pozwala nam na zmniejszenie ujemnych skutków. Niezwykle ważne jest również budowanie wrażliwości na przyrodę wśród turystów odwiedzających gminę i korzystających z naszej bazy noclegowej. Doświadczenia wskazują, że turyści nie do końca świadomi są tego, jak duży wpływ mają na przyrodę gminy Gniewino. Większość naszych inwestycji skupiona jest w północnej części gminy, która była poddana od lat siedemdziesiątych dużym przekształceniom w związku z budową elektrowni wodnej i jądrowej. Część południowa zaś to miejsce dla fascynatów kontaktu z naturą z dala od skupisk masowej turystyki.

? *Jak i czym zachęciłby Pan turystów do odwiedzenia Gniewina?*

Poprzez systematyczne rozbudowywanie oferty turystycznej i rekreacyjnej Gniewino ma szansę stać się swego rodzaju „supermarketem turystycznym” regionu, w którym oferowane będą ciekawe i niepowtarzalne usługi turystyczne świadczone na wysokim poziomie. Jestem pewien, że warto nas często odwiedzać i jeszcze nieraz Gniewino pozytywnie zaskoczy turystów.

Rozmawiała
Aleksandra Jankowska

Co Gdańsk zawdzięcza Holendrom?



Odpowiedź na to pytanie jest oczywista:

**Bez udziału przybyszów z Niderlandów
Gdańsk nie byłby tak wspaniałym miastem.**

W XVI wieku w Gdańsku i w okolicach osiedliło się wielu protestantów z Niderlandów (Holendrów, Fryzów, Flamandów). Dzięki umiejętności budowania tam i innych urządzeń melioracyjnych na Żuławach osiedlili się liczni menonici. Do Gdańska przybyli artyści: architekci, malarze, rzeźbiarze i inżynierowie, których dzieła możemy podziwiać do tej pory.

Wilhelm van den Blocke (ok. 1550-1628) w 1588 roku wykonał wspaniałą wystrój fasady zachodniej Bramy Wyżynnej. Izaak van den Blocke (ok. 1567-1626) był autorem malowideł ukazujących wielkość i bogactwo Gdańska na suficie Sali Czerwonej Ratusza Głównego Miasta. Abraham van den Blocke (1572-1628) zaprojektował

i wybudował Bramę Złotą, przebudował fasadę Dworu Artusa, jest twórcą Złotej Kamieniczki i fontanny Neptuna. Antoni van Obberghen (1543-1611) wznosił Ratusz Starego Miasta, Wielką Zbrojownię i gmach późniejszego Towarzystwa Przyrodniczego. Zbudował także fortyfikacje w Gdańsku i w Wiśloujściu. Hans Vredeman de Vries (1527- ok. 1604) wykonał malowidła w Ratuszu Głównego Miasta i w Dworze Artusa. Adam Wybe (1590-1653)

był twórcą pierwszej w świecie kolejki linowej na wielu podporach, która transportowała ziemię z Biskupiej Górki na podwyższone fortyfikacje; poza tym zaprojektował i zbudował olejarnię, nowy akwedukt, maszynę do cięcia lodu na Wiśle oraz wykonał projekt przekopania Łąchy Bosmańskiej. Regnier z Amsterdamu z Hansem Kramerem z Drezna w 1568 roku zbudowali Zieloną Bramę. Dirk Daniels jest twórcą wspaniałego hełmu wieży Ratusz Głównego Miasta. Przykłady wspaniałych twórców z Niderlandów można wyliczać w nieskończoność...

Przy przygotowaniu tekstu korzystano z materiałów Muzeum Historycznego Miasta Gdańska. Konsultacja merytoryczna pan Andrzej Januszajtis.

Dynastia van Oranje–Nassau

Dynastia van Oranje–Nassau panuje w Holandii od czasów Wilhelma I Orańskiego (1533-1584), który zorganizował powstanie przeciwko Hiszpanii i uzyskał niepodległość Niderlandów. Ród powstał z wyniku małżeństwa Henryka III – niemieckiego księcia Nassau–Breda i Klaudii de Châlon–Orange z francuskiej Burgundii.

Z rodowym tytułem Oranje była kojarzona barwa pomarańczowa, dziś postrzegana w Niderlandach jako nieoficjalny symbol narodowy.

Królowa Beatrycze (do 30.04.2013)

właśc. Beatrix Wilhelmina Armgard Van Oranje-Nassau.

Urodziła się 31 stycznia 1938 r. Studiowała socjologię, prawo i historię, uzyskała tytuł doktora praw. 30 kwietnia 1980 zastąpiła na tronie swoją matkę Julianę, która również abdykowała.

Rola królowej Holandii w polityce jest ograniczona do funkcji reprezentacyjnych. Jako głowa państwa stoi na czele rządu, co poniedziałek spotyka się z premierem, aby omówić najważniejsze sprawy. Konstytucja Holandii narzuca monarsze obowiązki wyrażania jedynie poglądów politycznych rządu jako całości, nie zaś swoich prywatnych.

W styczniu 2013 królowa w orędziu do narodu ogłosiła swoją abdykację na rzecz syna.

Król Wilhelm Aleksander (od 30.04.2013)

właśc. Willem-Alexander Claus George Ferdinand Amsberg.

Urodził się 27 kwietnia 1967 r. Studiował historię. Jest członkiem Światowej Komisji Wody XXI Wieku i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Jako wolontariusz pracował w Kenii w fundacji pomocy edukacyjnej i medycznej oraz ochrony środowiska. Pełni szereg reprezentacyjnych funkcji królewskich. Jest członkiem holenderskiej Rady Stanu.

Wilhelm Aleksander obejmie tron 30 kwietnia 2013 r. Będzie pierwszym mężczyzną na holenderskim tronie od 1890 r., gdy rozpoczęło się panowanie jego prababki Wilhelminy.

Księżę Wilhelm Aleksander i księżniczka Maxima mają trzy córki. Najstarsza z nich, dziś 9. letnia księżniczka Katarzyna Amalia przejmie sukcesję po ojcu.

W roku 2013 przypada 200. lecie powstania Królestwa Niderlandów.



Otwarcie sezonu statków wycieczkowych 2013

Na początek luksusowa Włoszka

Po ponad siedmiu miesiącach zimowania do gdyńskiego portu powracają wycieczkowce. Może nie wszyscy wiedzą, że w minionym sezonie statki wycieczkowe cumowały przy gdyńskich nabrzeżach portowych aż sześćdziesiąt dziewięć razy, przywożąc na swoich pokładach prawie sto dziewięć tysięcy gości.

Sezon wycieczkowców zainaugurowało zawinięcie 3 maja 2013 r. do portu w Gdyni ogromnego statku pasażerskiego Costa Pacifica, jednego z najbardziej luksusowych statków. Costa Pacifica należy do Costa Cruises, a jego koncepcja wystroju inspirowana jest motywami muzycznymi. Goście mogą korzystać z noclegów w dwunastu różnych rodzajach kabin, ekskluzywnych zabiegów w dwupoziomym Samsara SPA, a także basenu do thalassoterapii, solarium, łaźni tureckiej, siłowni, sauny, salonu piękności i salonu fryzjerskiego.

Na terenie wycieczkowca mieszczą się dwa baseny odkryte, dwa baseny z rozsuwanym dachem, basen odkryty dla dzieci, zjeżdżalnia wodna, pięć jacuzzi, bieżnia do joggingu, symulator Formuły I, a także boisko do gry w piłkę siatkową i koszykówkę.

Oferta rozrywkowa to między innymi wieczorne show i musicale w teatrze, koncerty w salach klubowych, nauka tańca, kasyno, dyskoteka, a także studio nagrań. Najmłodsi mogą korzystać z klubu dziecięcego Squok Club, klubu młodzieżowego oraz zajęć animacyjnych.

Costa Pacifica oferuje dodatkowo centrum konferencyjne, sklepy wolnocłowe i butiki, bibliotekę, pralnię, kawiarenkę internetową, usługi fotograficzne, wycieczki fakultatywne, codzienną gazetkę pokładową oraz własne centrum medyczne.

Costa Pacifica o długości 250 m, która mieści dwanaście pokładów oraz tysiąc pięćset czterech kabin została wybudowana w 2008 roku. Liczba załogi statku to tysiąc sto dziesięć, maksymalna liczba pasażerów to trzy tysiące osiem osób.

Innym imponującym statkiem, który w tym roku odwiedzi gdyński port, jest AIDA Bella, również wybudowana w 2008 roku, mogąca gościć dwa tysiące pięćdziesiąt pasażerów i pięćset osiemdziesiąt ośmiu członków załogi na jedenastu pokładach. Turyści mogą korzystać na nim z Aida Body & Soul SPA, centrum fitness, salonu piękności, basenu, jacuzzi, sauny, boiska do siatkówki, kortu do squasha, symulatora do gry w golf, a także ścieżki do joggingu, biblioteki, galerii i boiska do koszykówki. AIDA Bella, pływająca w regionie Wysp Kanaryjskich, Europy Północnej, Nowej Anglii oraz Kanady, posiada także własne centrum konferencyjne, centrum medyczne, biuro wycieczek fakultatywnych, Kids Club, Teens Club oraz bogate zaplecze gastronomiczno-restauracyjne.

Najdłuższym statkiem, który przypłynie do Gdyni, będzie MSC Poesia (ponad 293 m), a na nim ekskluzywne centrum SPA, trzy baseny, cztery jacuzzi, salon piękności, centrum odnowy biologicznej i wiele innych atrakcji.

Sezon turystyczny 2013, w trakcie którego prognozowanych jest sześćdziesiąt zawinięć statków wycieczkowych, zakończy się najprawdopodobniej w połowie października.

Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. zachęca turystów i mieszkańców do odwiedzania portu i przyjrzenia się z bliska statkom, które odwiedzą Gdynię. Najciekawiej zapowiada się pod tym względem 25 lipca 2013, kiedy to w gdyńskim porcie cumować będą trzy wycieczkowce – SS Voyager, Arcadia oraz Ocean Majesty.

Na bieżąco aktualizowany rozkład zawinięć wycieczkowców znaleźć można na witrynie Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.: <http://www.port.gdynia.pl/pl/wydarzenia/wycieczkowce>

Jeziora muszą być czyste



Jezioro dystroficzne pod Rekowem z charakterystycznymi pływającymi wyspami mszarnymi, oderwanymi od powierzchni torfowiska.

Fot. K. Banaś

18 kwietnia 2013 r. w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku odbyła się konferencja „Czyste jeziora Pomorza bogactwem województwa pomorskiego – szanse i zagrożenia”, którą otworzył Czesław Elzanowski, członek Zarządu Województwa Pomorskiego.

Podczas konferencji wskazano problemy wynikające z pogarszającego się stanu czystości jezior pomorskich i wpływ tego zjawiska na funkcje turystyczne i gospodarcze jezior. Omówiono również narzędzia ochrony jezior oraz finansowanie inwestycji ochronnych.

Jeziora, oprócz funkcji gospodarczej, spełniają również ważną rolę miejsca aktywnego wypoczyn-

ku mieszkańców, a tym samym wpływają na rozwój turystyki oraz rozwój ekonomiczny naszego regionu. Niestety, niekorzystne zmiany zachodzące w zbiornikach wodnych, także z powodu działalności człowieka, wpływają na ich przyspieszoną degradację.

„Konieczne staje się podjęcie działań związanych zarówno z uregulowaniem gospodarki wodno-ściekowej i ograniczeniem nielegalnej zabudowy wokół jezior, jak też tworzeniem planów ochrony jezior i edukacją ekologiczną” – mówił wicemarszałek Czesław Elzanowski. „Zachowanie walorów przyrodniczych jezior naszego województwa jest koniecznością.”

W konferencji uczestniczyło około stu osób. Byli to przedstawiciele m.in. instytucji związanych z ochroną środowiska, samorządów lokalnych, jednostek naukowych oraz lokalnych grup rybackich. Wśród prelegentów byli zarówno naukowcy, jak i praktycy: prof. Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska (Uniwersytet Gdański), prof. Julita Dunalska (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), dr Tomasz Czerwiński (Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie), Anna Gołędzinowska i Jakub Pietruszewski (Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego), Marcin Miller (Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych), Danuta Grodzicka-Kozak (Wojewódzki

Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej) oraz Henryk Jatzak (Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku).

„Wspólna inicjatywa i troska o poprawę stanu ekologicznego jezior pozwoli na zachowanie wyjątkowej bioróżnorodności naszego regionu” – podkreślił prowadzący konferencję Kazimierz Sumiński, p.o. dyrektora Departamentu Środowiska i Rolnictwa UMWP. „Lepiej położyć nacisk na ochronę jezior i zapobieganie postępującej eutrofizacji, niż ponosić olbrzymie nakłady na przywracanie ich dawnej świetności.”

Monika Samet

Projekt finansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 -2013.



Wzrost atrakcyjności miasta Wejherowa poprzez budowę „Filharmonii Kaszubskiej” - regionalnego centrum kultury



DNI OTWARCIA
WEJHEROWSKIEGO CENTRUM KULTURY
17-21 maja 2013 r. Program na wck.org.pl

Restauracja Gdańska

Maria i Henryk Lewandowscy
 Św. Ducha 16/24, tel./fax +48 58 305 76 71, www.gdanska.pl, restauracja@gdanska.pl

Während Ihres Aufenthalts in Gdańsk dürfen Sie das Restaurant mit typischer Danziger Innenausstattung, mit Danziger Küche sowie mit Danziger Bürger als Bedienung nicht verpassen.

Będąc w Gdańsku nie można ominąć restauracji o wystroju gdańskim, kuchni gdańskiej i być obsługiwanych przez gdańskich mieszczan.

When in Gdańsk don't forget those Gdańsk interiors style restaurants, and make sure you are served by genuine Gdańsk people!

Specjalnością restauracji jest kuchnia staropolska i polska.

Organizujemy bankiety i przyjęcia okolicznościowe.



REKLAMA



CENTRUM OGRODNICZE „JUSTYNA”

KWIACIARNIA telewizyjna

80-018 Gdańsk- Lipce, ul. Trakt Św. Wojciecha 291 tel. 602-345-612

www.ogrodyjustyny.pl



Zapraszamy do Stolicy Kaszub



CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ

83-300 Kartusy, ul. Klasztorna 1, tel. 58 684 02 01, kartusy@kaszubskipiensien.pl



Dni Kultury Kaszubskiej

25-28 lipca 2013
Kartusy

kuchnia kaszubska, muzyka, malarstwo, rzeźbiarstwo, ceramika, stroje kaszubskie i wiele innych atrakcji...



18 sierpnia 2013



Złota Góra k/Kartusy

Truskawkobranie

29-30 czerwca 2013
Złota Góra k/Kartusy




Centrum Sportów Wodnych i Promocji Regionu na Złotej Górze

Oferujemy:

- multimedialna sala konferencyjna,
- przystań jachtowa,
- wypożyczalnia sprzętu wodnego,
- imprezy żeglarskie.

27-28 kwietnia - Otwarcie sezonu żeglarskiego
 22-23 czerwca - Puchar Burmistrza Kartusy w klasie Optimist i Cadet
 28-30 czerwca - Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Kartusy Oiler Cup Klasy Micro i Vourien
 21-22 września - Mistrzostwa Kartusy w klasie Optimist i Cadet
 27-29 września - Finał Pucharu Polski Klasy Omega



Powierzchnie biurowe w atrakcyjnych cenach

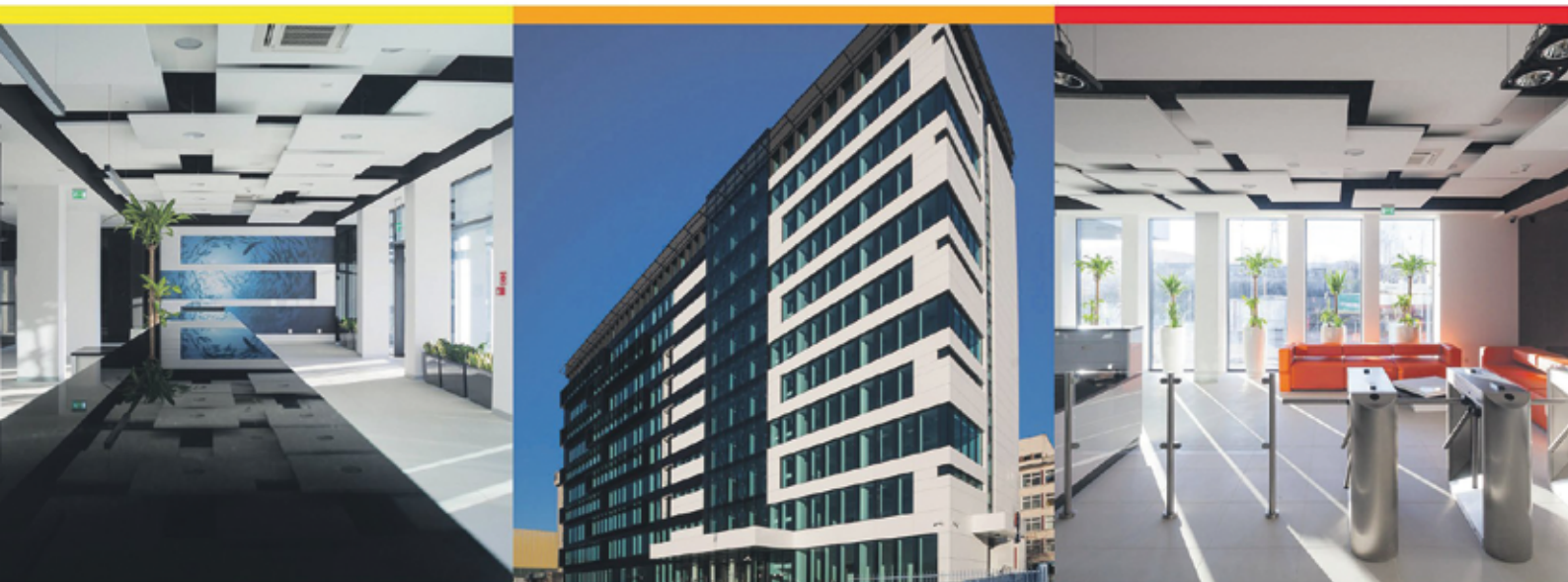


foto: prognoza.pl

BPNT - innowacyjny projekt biznesowy, łączący proces rewitalizacji terenów po dawnej Stoczni Gdynia SA i rozwój przedsiębiorczości na Pomorzu.

• sale konferencyjne • atrakcyjne powierzchnie biurowe w zmodernizowanym budynku „Akwarium” • niskie ceny

Zadzwoń po ofertę dla swojej Firmy: 58-739-64-20

- możliwość ubiegania się o zezwolenie na działalność w Specjalnej Strefie Ekonomicznej
- sąsiedztwo najlepszych firm produkcyjnych i usługowych
- wysoki standard wykończenia biur

www.bpnt.eu



Czechosłowacka 3, 81-969 Gdynia, tel.: 58 739 64 20